DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziadz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. **Toruń, czwartek 1 września 1932** **Nr. 200**

Nowy etap w historji Rzeszy

Otwarcie Reichstagu

Berlin, 30. 8. (Pat). Na długo przed rozpoczęciem inauguracyjnego posiedzenia Reichstagu **zaczęły się gromadzić przed gmachem parlamentu wielkie tłumy publiczności.** Ścisłe kordony policji opasały Reichstag, nie dopuszczając nikogo z wyjątkiem posiadaczy legitymacyj poselskich i **gońców hitlerowskich** w mundurach. **Galerja wypełniona była do ostatniego miejsca, jak również loża dyplomatyczna, natomiast ławy rządowe świeciły pustkami.**

Z chwilą formalnego otwarcia posiedzenia **wkroczyła frakcja narodowo - socjalistyczna w mundurach gremjalnie pod wodzą przewodniczącego frakcji posła Fricka,** zajmując ławy poselskie. Niemiecko - narodowi na posiedzenie nie przybyli.

W momencie, gdy wśród ogólnego poruszenia **dwie posłanki komunistyczne wprowadziły sędziwą Klarę Zetkin,** podtrzymując ją pod ręce, komuniści wydali trzykrotny okrzyk: „Rote Front". Narodowi socjaliści i reszta posłów zachowali pełne milczenie.

Po załatwieniu wstępnych formalności przewodnicząca **POSŁANKA KLARA ZETKIN WYGŁOSIŁA PRAWIE GODZINNĄ MOWĘ. Mowa jej miała charakter agresywny.** Klara Zetkin ostro zaatakowała rząd Papena oraz socjal - demokratów, którzy tolerując rząd Papena, umożliwili dojście do władzy obecnego regime'u. Wreszcie przewodnicząca zaatakowała hitlerowców. Kończąc swoje przemówienie, wygłoszone z wielkim wysiłkiem, mówczyni oświadczyła: **„Mam nadzieję, że dożyję jeszcze godziny, w której będę mogła otworzyć pierwszy kongres radziecki w radzieckich Niemczech!".**

Goering — prezydentem Reichstagu

Berlin, 30. 8. (Pat). Po ustaleniu quorum parlamentu na wniosek przewodniczącej Klary Zetkin **PRZYSTĄPIONO NIEZWŁOCZNIE DO WYBORU PREZYDJUM.** Narodowi socjaliści zgłosili kandydaturę **posła Goeringa,** socjal - demokraci **posła Loebego,** a komuniści przewodniczącego swojej frakcji **posła Torglera.** Przedstawiciele stronnictwa centrum, niemiecko-narodowych, bawarskiej partji ludowej i niemieckiej partji ludowej, oświadczyli, że głosować będą za kandydatem narodowych socjalistów. **W GŁOSOWANIU WYBRANO ABSOLUTNĄ WIĘKSZOŚCIĄ 367 GŁOSAMI POSŁA GOERINGA, PREZYDENTEM REICHSTAGU.** Narodowi socjaliści wybór ten powitali burzliwą owacją. Poseł Loebe uzyskał 135 głosów, kandydat komunistów 80.

Z kolei **przystąpiono do wyboru pierwszego wiceprezydenta.** Narodowi socjaliści zaproponowali centrowca Essera, socjal-demokraci ponownie zgłosili kandydaturę Loebego, a komuniści Torglera. W głosowaniu **Esser uzyskał 276 głosów,** Loebe 214, kandydat komunistów 77. Spowodowało to konieczność przeprowadzenia ściślejszych wyborów. Po ściślejszem głosowaniu **Esser uzyskał 364 głosy,** i tem samem został wybrany pierwszym wiceprezydentem, drugim wiceprez. wybrano niemiecko-nar. posła **Graesa** 335 głosami. Poseł Loebe otrzymał 139 głosów.

Berlin, 31. 8. (Pat). W dalszym ciągu posiedzenia Reichstagu dokonano wyboru **trzeciego wiceprezydenta.** Został nim członek bawarskiej partji ludowej **poseł Rauch,** który otrzymał 350 głosów. Socjal-demokrata Loebe uzyskał tylko 124 głosy.

Po dokonaniu wyborów członków prezydjum, prezes Reichstagu Goering zakomunikował **listę członków t. zw. komisji ochrony praw parlamentu i komisji spraw zagr.,** które reprezentują izbę w razie rozwiązania. Prezydent Goering oznajmił, że pozostałe komisje utworzone będą jutro.

W imieniu frakcji narodowo - socjalistycznej **prezydent Goering odczytał następnie wniosek, w którym izba upoważnia prezydjum do wysłania telegramu do prezydenta Hindenburga. Telegram zawiera prośbę, by prezydent Hindenburg niezwłocznie zechciał przyjąć prezydjum Reichstagu. Prezydent Goering oświadczył: W ostatnich czasach mnożą się wiadomości, jakoby Reichstag miał być odsunięty od wpływów, ponieważ nie rozporządza większością zdolną do pracy.** Wiadomo, ci to wywołują zaniepokojenie w narodzie niemieckim oraz zagranicą. **Protestuję przeciwko temu poglądowi i jestem przekonany, że prezydent Hindenburg przestrzegać będzie prawa parlamentu w myśl konstytucji.**

Mówca stwierdził uroczyście: Dzisiejsze posiedzenie i wybór prezydjum wykazało niezbicie, że **Reichstag rozporządza poraz pierwszy zdolną do pracy większością.** Wobec tego można się zabrać do twórczej pracy.

Odczytany **wniosek przyjęto,** poczem przewodniczący oświadczył, że osobiście wyznaczy termin najbliższego posiedzenia Reichstagu. Przeciwko temu protestowali komuniści domagając się wyznaczenia terminu najbliższego posiedzenia Reichstagu na dzień dzisiejszy **w celu przegłosowania wniosków o wotum nieufności dla rządu, o uchyleniu dekretów oraz wniosku, protestującego przeciwko wprowadzeniu sądów nadzwyczajnych. Wnioski komunistyczne odrzucono większością, złożoną z narodowych socjalistów, prawicy i centrum.** Za wnioskiem komunistycznym głosowali tylko socjal-demokraci.

Odrzucenie wniosku wywołało w kuluarach Reichstagu ożywione komentarze na temat stopnia zbliżenia, do jakiego doszło między centrum a narodowymi socjalistami.

„Niemcy obudźcie się"

Berlin, 30. 8. (Pat). W chwili, kiedy Klara Zetkin wygłaszała w parlamencie przemówienie, hitlerowcy urządzili w okolicy Reichstagu demonstrację, wznosząc okrzyki: **„Niemcy, obudźcie się!". „Niech żyje Hitler!".** Policję, która interwenjowała obrzucono kamieniami. **Dopiero oddział konnej policji zdołał odeprzeć prących naprzód demonstrantów.** Kilku narodowych socjalistów odniosło lekkie rany.

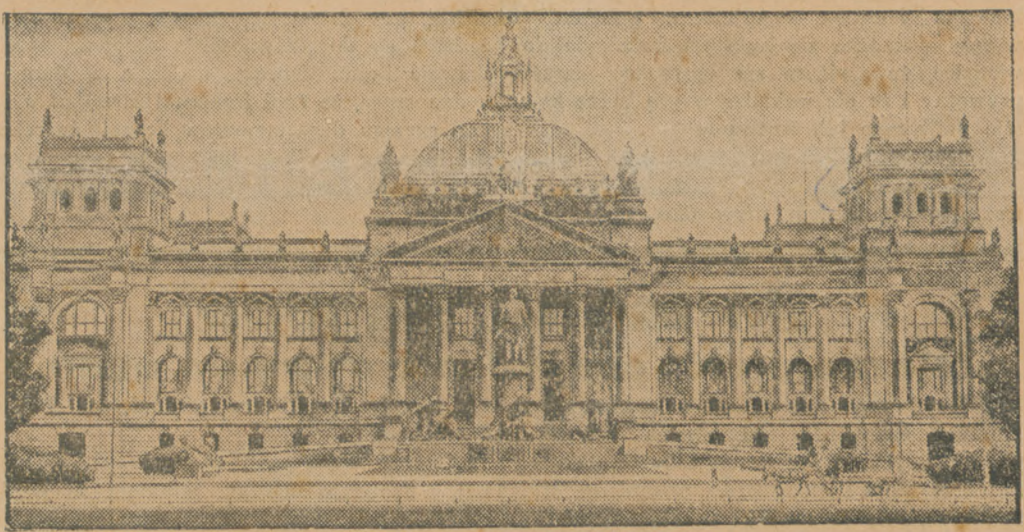
Policja dokonała wielu aresztowań. Komuniści usiłowali w innych częściach miasta zorganizować również manifestacje, jednakże policja demonstrantów rozproszyła.

Sejm pruski został odroczony

Berlin, 30. 8. (Pat). Zwołany na wczoraj **sejm pruski odroczył się po kilkugodzinnem posiedzeniu do dnia 21 września.** Odroczenie zadecydowane zostało na posiedzeniu konwentu senjorów **głosami hitlerowców i centrum.**

Zdaniem kół parlamentarnych uchwała ta świadczy, że **oba te stronnictwa zamierzają kontynuować rokowania koalicyjne.**

Podczas posiedzenia zgłoszono wnioski, wypowiadające się przeciwko komisarycznemu rządowi pruskiemu. **Na ławie rządowej nie było ani jednego przedstawiciela rządu.** Rząd komisaryczny zabronić miał nawet urzędnikom państwowym pojawiania się w sejmie. Chciał on w ten sposób jeszcze raz podkreślić, że nie czuje się odpowiedzialnym przed parlamentem.



Gmach parlamentu Rzeszy

Zwycięstwo Papena

Hindenburg podpisał już dekret o rozwiązaniu Reichstagu

Berlin, 30. 8. (Pat). Ogłoszony komunikat urzędowy, podkreślający zgodność poglądów prezydenta Rzeszy i rządu Papena na sytuację wewnętrzno - polityczną, komentowany jest przez prasę jako **zwycięstwo kierunku, reprezentowanego przez kanclerza Papena.**

„Deutsche Allgemeine Ztg." informuje, **że prezydent Hindenburg podpisał już w Neudeck dekret o rozwiązaniu Reichstagu i upoważnił kanclerza do ogłoszenia go w stosownej chwili.**

Kanclerz Papen oraz minister Schleicher i Gayl wyjechali natychmiast z Neudeck do Berlina. W kołach parlamentarnych przypuszczają wobec tego, że rozwiązanie parlamentu nastąpi w połowie przyszłego tygodnia. Według dalszych pogłosek prasowych kanclerz zrezygnuje ewentualnie z wygłoszenia zapowiedzianego ekspose i rozwiąże izbę, nie przedstawiając się jej wcale.

Frakcje parlamentarne, oczekując rozwiązania Reichstagu, mianowały natychmiast swoich przedstawicieli do t. zw. komisji kontrolnej i komisji spraw zagr., które reprezentują prawa parlamentu nawet w razie rozwiązania izby aż do czasu wyboru nowego Reichstagu.

Wybrane wczoraj prezydjum Reichstagu zamierza, według informacyj prasy, niezwłocznie udać się do Neudeck. Prezydenci parlamentu mają udać się do prezydenta Hindenburga, aby nie przesądzał z góry kwestji utworzenia nowego rządu, któryby mógł liczyć na poparcie centrum i narodowych socjalistów. Prezydenci Reichstagu mają podkreślić, że nowy rząd niekoniecznie musiałby być koalicyjny. Mógłby on w dalszym ciągu pozostawać gabinetem prezydjalnym, opierającym się wyłącznie na autorytecie głowy państwa.

Stara piosenka

Gen. Schleicher o równouprawnieniu Niemiec w zbrojeniu się

Berlin, 30. 8. (Pat). Czasopismo „Heimatdienst" ogłasza **artykuł ministra Schleichera o niemieckich postulatach rozbrojeniowych.**

Minister Schleicher poddaje krytyce dotychczasowe prace konferencji rozbrojeniowej, oświadczając m. in.: **Jedynie rząd niemiecki wyciągnął możliwe konsekwencje, odrzucając rezolucję genewską z dnia 23 lipca i uzależniając dalszą współpracę Niemiec w konferencji rozbrojeniowej od uznania zasady równouprawnienia Niemiec.**

Zakres przebudowy armji niemieckiej, podkreśla minister Schleicher — zależny jest przedewszystkiem od tego, jak dalece zechcą się rozbroić mocarstwa. **Niemcy żądają dla siebie nie więcej, ale też i nie mniej, jak inne mocarstwa.** Obecnie więc Niemcy zgłosiły z całym naciskiem żądanie wojskowego równouprawnienia. Dążenia Niemiec odnoszą się nie tylko do zakresu reorganizacji armji, lecz także do wyposażenia jej w te same rodzaje broni, któremi rozporządzają inne armje.

Książę Walji żeni się

Pogłoski o związku małżeńskim z królewną szwedzką

Sztokholm, 31. 8. (Pat). W związku z **pogłoskami o mających nastąpić zaręczynach księcia Walji z córką króla szwedzkiego,** szwedzka agencja telegr. dowiaduje się, że **książę Walji przybędzie do Sztokholmu** w towarzystwie swego brata księcia Jerzego w początkach października.

Rewolucja w Ekwadorze

Guayaquil (Ekwador), 31. 8. (Pat). **W miejscowości Quito panują w dalszym ciągu rozruchy.** Strzelanina trwa bezustannie. Ulice miasta zasłane są trupami. Powstańcy ostrzeliwują armję federalną z wież kościelnych. Wobec oporu, jaki stawiają powstańcy, minister wojny zawezwał wszystkie oddziały wojska do Quito.

Guayaquil (Ekwador), 31. 8. (Pat). Po 6-godzinnej walce wojska powstańców z wojskiem federalnem, wojska federalne odparły powstańców i zawładnęły **miastem Quito. Powstańcy cofnęli się na północ. Straty w ludziach po obu stronach są.**

Zawsze ci sami

„Narodowi" paszkwilanci informatorami prasy sowieckiej

Na niedawnym zjeździe Legionowym w Gdyni padły silne słowa o **honorze narodowym i ambisji państwowej.** Pułkownik W. Sławek nawoływał do krzewienia tych tak ważnych wartości moralnych w społeczeństwie i wzywał opinję publiczną do większej w tych sprawach czujności. Wszelka szkodliwa pobłażliwość musi się kończyć w momencie, gdy w grę wchodzi interes państwa, autorytet Rzeczypospolitej, honor narodu.

Wypada nam znów postawić **pod pręgierz opinji publicznej działalność stronnictwa, które zuchwale mieni się „narodowem",** które — cowięcej — chciałoby „zmonopolizować" dla siebie obronę interesów narodowych, a które w swej propagandzie prasowej i w swej walce ze znienawidzonym rządem Polski nazbyt często przekracza dozwolone granice. Raz wraz pisarze mówcy, politycy tego obozu szerzą w szerokich masach społeczeństwa defetyzm, apatje, niewiarę we własne siły. Raz wraz usiłują plotką i kalumją, ordynarnem przekręcaniem faktów i łobuzerską woltą podważyć autorytet władz rządowych, oczernić polskie stosunki wewnętrzne, skompromitować naród i państwo wobec zagranicy. To też pisarze i politycy „narodowego" obozu zbyt często dostępują tego wątpliwego zaszczytu, a raczej tej **niewątpliwej hańby że ich djagnozę i proroctwa, kłamstwa i insynuację przedrukowuje wroga propaganda zagraniczna, z całą zrozumiałą otwartością przyznając się, że są to informacje z pod stempla pp. Rybarskich, Dmowskich i Strońskich.**

Pamiętamy, jak niedawno jeden z wielkich dzienników niemieckich przeprowadzał twierdzenie, że Ziemie Zachodnie Rzplitej są tylko „mechanicznie złączone" z resztą terenu Polski, że „nie poczuwają się do istotnej wspólnoty" z macierzą gdyż Polską rządzą „ludzie Wschodu", a Poznańskie i Pomorze i Śląsk urabiały swą fizjognomję w „dobroczynnej" szkole kultury niemieckiej. I pamiętamy, że ten sam i inne dzienniki niemieckie na świadków swoich twierdzeń powoływały z lubością „narodowe" organa prasowe poznańskie i pomorskie, sobie rozerwując tylko skromną rolę . . . przepisywaczów. Pamiętamy dalej jak to prasa niemiecka usiłowała pomniejszyć znaczenie polskiego Święta Morza i jak znów w tym celu sięgnęła do „narodowego" koncernu prasowego, stamtąd czerpiąc materjał oskarżający organizatorów Święta o takie czy inne rzekome „zaniedbania". Dziś — **mamy do zanotowania fakt nowy, świadczący znów o tem, że „narodowa" propaganda prasowa przez swój ton kalumniatorski i defetystyczny jest stale wodą na młyn wroga, jest sprawnem narzędziem w ręku czynników obcych.**

Leży przed nami Nr. 170 „Trybuny Radzieckiej" z dn. 24. 7. b. r. Pismo to, wychodzące w języku polskim **w Moskwie, jest narzędziem propagandy sowieckiej.** Przeznaczone jednakże dla czytelników polskich, wiele miejsca poświęca z natury rzeczy stosunkom panującym w naszem państwie, które oświeca oczywiście w sposób swoisty, tendencyjny i kłamliwy. Polska na szpaltach „Trybuny" jest rzekomym „krajem ginącego kapitalizmu, nędzy i ucisku proletarjatu, dyktatury faszystowskiej i snów imperjalistycznych". Niema w tej naiwnej i tendencyjnej ocenie naszej sytaucji nic dziwnego. Pod batem czerwonych carów, pod dyktatem G. P. U. — „Trybuna Radziecka" spełnia mniej lub więcej zręcznie nakazaną jej komunistyczną pracą propagandową. **Ale rzeczą haniebną, która musi wywołać oburzenie w każdym, dla kogo dobro i honor państwa nie są tylko liczmanami, jest to, że pismo sowieckie w swem systematycznem zohydzaniu naszej Rzeczypospolitej znajduje raz wraz sojusznika w polskiej prasie „narodowej" i często oddaje głos „Gazecie Warszawskiej" czy innym gazetom Str. Narodowego, by z argumentów tych pism kuć broń przeciwko Polsce.**

We wspomnianym numerze 170 „Trybuny Radzieckiej" znajdujemy **aż trzy dłuższe cytaty z „narodowej" prasy.** Czy mowa o niedawnych zaburzeniach w kilku wsiach powiatu lJskiego, czy o sytuacji gospodarczej kraju, czy wreszcie o znanych krwawych wypadkach w Jadowie, — „Trybuna" nieodmiennie oddaje głos polskim domorosłym paszkwilantom i czarnowidzom z pod „narodowego" znaku.

Pocóż silić się na nowe „argumenty", jeśli wszystko już zostało powiedziane, co mogła podszepnąć zła wola i nienawiść do czynników rządowych, wieczne żywe dążenie do zohydzania wszystkiego, co nie chodzi w obroży partyjnego szkod nictwa?! „Trybuna" ma ułatwione zadanie: — „Korespondencje w prasie narodowo polskiej dają jaskrawy obraz . . .", „Pisząc o tych cyfrach „Gazeta Warszawska" dodaje smętnie . . .", „Fala wzbiera" — krzyczy alarmujący artykuł, „Gazeta bije na alarm . . ." I cytaty, cytaty, cytaty, ze skrupulatnem zawsze zaznaczeniem, z jakiego pisma, z jakiego numeru, jakiej daty.

Honor narodowy i ambicja państwowa — te wartości nieznane w „polskim" obozie „narodowym". Dla wątpliwych doraźnych „korzyści" partyjnych wynosi się na targowisko najcenniejsze dobra, ze złośliwością karłów opluwa się Majestat Rzeczypospolitej. Lecz gdy echo tej niecnej igraszki dochodzi aż z Moskwy, ze szpalt „Trybuny Radzieckiej", to brzmi ono, jak odgłos policzka karcącego „narodowych" paszkwilantów.

Dokoła tajemniczego spotkania

„Prywatne" rozmowy Herriota z Herbertem Samuelem

Dokoła spotkania na wyspie Jersey francuskiego **premjera Herriota z min. Herbertem Samuelem** unosi się nadal mgła tajemnicy. Wydany na temat tego spotkania francuski komunikat półurzędowy zaznacza tylko, **że spotkanie na wyspie Jersey miało charakter bardzo przyjazny.** Obaj ministrowie z humorem rozmawiali o pogłoskach, krążących co do przedmiotu ich rozmów.

Dziennik „Paris Midi" w depeszy z wyspy Jersey donosi, iż **premjer francuski odmówił dziennikarzom udzielenia wywiadu.** Od pułkownika Hultona — adjutanta gubernatora wyspy — można się było zaledwie tyle dowiedzieć, że **„wizyta ma charakter czysto prywatny i że nie wchodzą w grę żadne kwestje polityczne lub finansowe".**

Większość dzienników francuskich zaznacza jednak, że, gdyby spotkanie to było nawet istotnie dziełem przypadku, obaj ministrowie nie mogliby uniknąć omówienia najgłówniejszych kwestyj, dotyczących obu krajów. Do liczby tych zagadnień — zdaniem dzienników — **w pierwszej linji wchodzą postulaty Niemiec w kwestji równości zbrojeń...**

Jak się więc okazuje, **do polityki międzynarodowej powracają znowu metody „tajnej dyplomacji",** tak powszechnie i z taką szkodą dla sprawy pokoju stosowane przed wielką wojną.

Na tle tych „prywatnych rozmów" francuskiego premjera z Herbertem Samuelem w chwili, gdy Niemcy wysuwają swe zuchwałe żądania co do „równości" zbrojeń, trochę dziwnie brzmi depesza, nadeszła z Marsylji, a donosząca, że rząd francuski zarządził w całym szeregu departamentów Francji ćwiczenia dla ludności cywilnej, mające na celu przygotowanie do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej...

Po mowie Papena

„Żelazna pięść", czy dolanie oliwy do ognia?

Zdecydowany ton wywodów kanclerza von Papena i zapowiedź radykalnych zarządzeń gospodarczych, które w najbliższych dniach zadekretowane zostaną przez prezydenta Hindenburga, **zelektryzowały opinję niemiecką,** stając się przedmiotem dyskusji i komentarzy. Prasa poniedziałkowa, zaskoczona tak radykalnemi zapowiedziami, zwłaszcza zaś wyraźnem rzuceniem przez kanclerza rękawicy Hitlerowi, zachowuje narazie pewną rezerwę w ocenie przyszłych planów rządu.

Według doniesień dzienników, koła niemiecko-narodowe oczekują w wyniku mowy Papena „wielkiego sukcesu moralnego" dla rządu. Wielkie wrażenie wywołać miała zwłaszcza zdecydowana postawa Papena wobec rozpanoszenia się interesów partyjnych. **Narodowi socjaliści natomiast podkreślają, że wystąpienie Papena rozerwało ostatnie nici, jakie łączyły dotychczas stronnictwo Hitlera z rządem(?).**

O stanowisku partji narodowo-socjalistycznej zadecyduje uchwała powzięta na konferencji parlamentarzystów narodowo-socjalistycznych z Hitlerem na czele.

Natomiast centrum śledzi z najwyższą troską plany rządu, obawiając się, że dotychczasowe ostrzeżenia pod adresem Papena i gabinetu Rzeszy pozostały bez skutku.

Wszystko to świadczy, że **bojowa mowa niemieckiego kanclerza nie rozstrzygnęła właściwie niczego.** Jeżeli jego słowa pod adresem Hitlera pozostaną na papierze, wówczas „żelazna pięść" wysunięta rzekomo przeciw przywódcy narodowych socjalistów może się wymowić stać ręką dolewającą oliwy do ognia wewnętrznego niemieckiego chaosu.

Prośba do Ojca św.

o arbitraż w wojnie domowej

Kolonja brazylijska w Rzymie zwróciła się do Papieża z prośbą o interwencję w sprawie wojny domowej, jaka obecnie niszczy Brazylję, oraz o użycie swego autorytetu celem zakończenia strasznego niszczenia miast przez samoloty wojskowe.

Sprawa „Centrolewu"

przed Sądem Apelacyjnym

W czasie sesji wrześniowej Sądu Apelacyjnego w Warszawie rozpatrywana będzie sprawa przywódców „Centrolewu" skazanych 13 stycznia br. przez Sąd Okręgowy w Warszawie na kary od półtora roku do trzech lat więzienia. Skazanych zostało 10 oskarżonych b. więźniów brzeskich, jeden z oskarżonych b. poseł Sawicki został uwolniony od winy i kary.

Przedstawiciel Fundacji Rockefellera

w Warszawie

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy członek rady naukowej fundacji Rockefellera w New-Yorku, prof. dr. Leathers, który przyjechał do Polski celem zapoznania się z państwową organizacją służby zdrowia.

W dniu 29 bm. prof. Leathers złoży wizytę dyrektorowi departamentu służby zdrowia w min. opieki społecznej, dr. Adamskiemu.

Wielki światowy zlot skautowy

Weźmie w nim udział Związek Harcerstwa Polskiego

Jak już donosiliśmy, Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w wielkim światowym, czwartym z kolei, międzynarodowym zlocie skautowym, który odbędzie się w lecie roku przyszłego pod Budapesztem. W czasie zlotu odbędzie się również VII międzynarodowa konferencja naczelników narodowych organizacji skautowych.

W zlocie wezmą udział delegacje wszystkich państw świata. Na czele komitetu organizacyjnego stoi prezes węgierskiej organizacji harcerskiej, hr. Teleki.

Polscy harcerze w Niemczech

Ze Śląska Opolskiego donoszą: W Ziemięcicach, pow. gliwicki, odbył się w dniu 28 bm. zjazd harcerzy polskich ze Śląska Opolskiego z udziałem około 200 osób. Zjazd zaszczycił swą obecnością polski konsul generalny z Opola. Przybyła również komendantka dzielnicy Polskiego Śląska, Wanda Jordanówna—Łowińska z Katowic. Na program złożyły się pokazy w strojach historycznych śląskich.

Nowy tygodnik monarchistyczny w Berlinie

W niedzielę ukazał się w Berlinie pierwszy numer nowego tygodnika *„Die Monarchie"*, który jest organem *„socjalno-monarchistycznej (!) partji niemieckiej"*.

W nagłówku „Die Monarchie" widnieje *korona Hohenzollernów*, a artykuł wstępny, programowy i zamieszczona w pierwszym numerze tygodnika odezwa — *zapowiadają walkę o przywrócenie w Niemczech ustroju monarchistycznego*, opartego na starych tradycjach monarchji niemieckiej, *z uwzględnieniem „nowych prądów społecznych"*.

Państwowa nagroda literacka

Ministerstwo Oświaty zdecydowało, że państwowa nagroda literacka za rok 1932 przyznana będzie w r. b. w zwykłym terminie, tj. **w m. grudniu.** Organizacje literackie rozpoczną niebawem **zgłaszanie prac do nagrody.**

W gdańskim kociołku wciąż kipi

Nowe fakty hitlerowskiej „roboty"

Wbrew szumnym zapowiedziom Senatu Wolnego Miasta na temat jego rzekomych „energicznych kroków" w kierunku „pacyfikacji stosunków" gdańskich, — rzeczywistość przynosi dzień za dniem nowe fakty, świadczące, że stan wrzenia nietylko nie opadł, ale że przeciwnie: **ruch hitlerowski i bojowy w Gdańsku bezkarnie wzmaga się ustawicznie.**

Oto fakty.

Jak już donosiliśmy, — w nadchodzącą środę ma przybyć do Gdańska odbywająca marsz po Prusach Wschodnich **grupa studentów - stahlhelmowców.** Grupa ta ma przemaszerować przez miasto z orkiestrą, a następnie udać się **na zebranie publiczne w Strzelnicy gdańskiej.**

Następnie dnia 4-go września r. b. odbędzie się również w Gdańsku wielki zjazd hitlerowców **p. n. „dzień brunatnych koszul".** Zjazd połączony będzie **z grami wojennemi (!) defilada bojówek,** oraz innemi imprezami. Imprezy zjazdowe zakończyć ma ogólna manifestacja **z udziałem wybitnych przywódców narodowo - socjalistycznych z Rzeszy, jak np. gen. Litzmann, zwanego „zwycięzcą pod Brzezinami", generaln. inspektora bojówek hitlerowskich Ulricha, syna gen. Litzmana przywódcy grupy kresów wschodnich i t. d.**

Wreszcie nie od rzeczy jest, zwrócić uwagę na fakt, że frakcja socjalistyczna sejmu gdańskiego zgłosiła interpelację do Senatu w sprawie t. zw. „lokali szturmowych" hitlerowców, rozrzuconych po rozmaitych dzielnicach miasta. Socjaliści w swej interpelacji stwierdzają, **że t. zw. „lokale szturmowe" są w rzeczywistości niczem innem, jak koszarami, będącemi miejscem stałego niepokoju dla okolicznej ludności.** Ostatnio hitlerowcy organizują **nowe koszary przy Tischlergasse,** w dzielnicy, zamieszkałej przeważnie przez ludność robotniczą. W zakończeniu swej interpelacji socjaliści zapytują Senat, czy **daje on zezwolenie na urządzanie takich lokali i czy uważa je, wbrew opinji przeważnej części ludności Gdańska, za „niegrożące spokojowi publicznemu".**

Jest to sprawa, która jednak interesuje nietylko socjalistów gdańskich, ale **w znacznie większym stopniu interesuje — Polskę.**

Co to wszystko ma znaczyć na tle enuncjacyj Senatu gdańskiego o jego „gotowości" do zapewnienia **raz wreszcie spokoju i bezpieczeństwa stosunków w Wolnem Mieście?** Czy Senat gdański czeka, ażeby mu jego obowiązek dotrzymania złożonych w tej mierze przyrzeczeń — **dokumentnej przypomniano, niż to ma miejsce dotychczas?**

Z za kulis metod i działań O. W. P.

Proces o zajścia gdyńskie

Po przerwie w poniedziałek zeznawał jako pierwszy świadek naczelnik wydziału bezpieczeństwa przy Komisarjacie rządu Szacherski. W zeznaniu swem dokładnie odzwierciadlił on **stan faktyczny poprzedzający zajścia, jak i same zajścia,** stwierdzając m. in., że dnia 8 lipca **prezes Kunc** z Grudziądza z przedstawicielem dzielnicowych władz Sokoła **Dostatnim** konferował z nim na temat zlotu sokolstwa w Gdyni. Podczas rozmowy prezes Kunc **zwrócił uwagę, że podobno,** według jego informacyj, **przez Grudziądz miało przejść trzy wagony ze strzelcami, wybierającym się na zlot do Gdyni.** Świadek odpowiedział, że nic **mu** o tem nie wiadomo, natomiast wie, o pewnych poczynaniach ze strony O. W. P. Przedstawiciele władz Sokolstwa Pomorskiego jeszcze raz podkreślili, **że zlot Sokoli odbędzie się w atmosferze apolityczności i, że poza Sokołem nikt nie weźmie udziału w zlocie.**

O. W. P. w ordynku marszowym

Świadek stwierdza, że do ostatniej chwili władze bezpiecz. nie przypuszczały, ażeby w złocie wzgl. w pochodzie oprócz Sokoła mogła wziąć udział jakakolwiek inna organizacja. Dopiero w ostatniej chwili po mszy św. zauważono przed **stadjonem liczne grupy OWP. w ordynku marszowym.** Świadek wydał też zaraz polecenie, ażeby nie dopuścić do przyłączenia się tych grup do Sokoła. **Aspirant Lipin, z jego polecenia, zwrócił się do zebranej gromady OWP. ażeby się rozeszła.** Jednak to nie poskutkowało. Wobec tego świadek zarządził zamknięcie dwuch furtek i zwrócił się do zgromadzonych członków OWP. z tem, **że w ciągu 15 minut** nikogo nie wpuści na **stadjon.**

„Brać siłą"

Świadek stwierdza, że szczególnie podniecające **okrzyki wydawali oskarżeni Ciesielski, Pieper i Rogala,** stwierdza dalej również, że ze strony przywódców OWP. nie padły żadne hasła rozejścia **się** a przeciwnie, oskarżony Pieper **wykrzykiwał głośno:** „Brać siłą". Prócz tego świadek zeznał, że **oskarżony** Ciesielski **wyraźnie pod jego adresem krzyczał „prowokator".** W chwili napięcia nagle członkowie OWP. łącznie ze swemi przywódcami natarli na bramę i w tej chwili nastąpiło tragiczne nieszczęście. Sam aspirant Lipin został przewrócony. Świadek został potrącony silnie. W tym czasie padły słupy kamienne i runęła **brama.**

„Za Niemca było lepiej"

Aby osłabić zeznania świadków, obrona ze **swej** strony zaczęła zadawać im szereg **pytań,** m. in. adw. poseł **Stypułkowski,** który **podczas** całej rozprawy kieruje akcją zarówno **obrony,** jak i akcją współdziałania z **oskarżonymi,** a nawet zebranej na sali rozprawy publiczności, rekrutującej się przeważnie z członków **OWP. — stara się zaszachować świadków odczytaniem rozporządzenia o zgromadzeniach.** Adw. Ossowski szczególnie precyzuje pod adresem świadków zapytanie, czy **właśnie Tomasz Rogala wykrzykiwał, że za Niemców było lepiej.** Świadek Szacherski odpowiedział, że ze względu na osobę, ze względu na jej wiek i posiadane odznaczenia (oskarżony Rogala ma „Polonję Restitutę" i order ten przybrał na rozprawę sądową), nie chciałby właśnie dobitnie na to pytanie odpowiedzieć, ale **jeśli formułuje je,** adw. Ossowski, **stwierdza** wyraźnie, **że właśnie oskarżony Rogala** wykrzykiwał, że za Niemca było lepiej.

Świadek **Szumski Leon,** rewizor Kasy Miejskiej m. Grudziądza, stwierdza, że było wiadomo, że w imprezach Sokoła mogą brać udział tylko sami Sokoli. Nie przypuszczano, że w zlocie Sokoła w Gdyni wezmą udział i inne organizacje.

O. W. P. wiedziało o zarządzeniach władz

Świadek **Kuziel,** kierownik Wydziału Śledczego w Gdyni, który prowadził dochodzenia, informuje o poczynaniach OWP. na terenie Gdyni. Omawia on dokładnie zachowanie się tej organizacji w Gdyni, w dniu zlotu Sokoła. Mianowicie na mszę św., jak również i na stadjon członkowie O. W. P. szli bocznemi ulicami i małemi grupkami. Potwierdza to, że OWP. wiedział o zarządzeniach zarówno władz bezpieczeństwa, jak i władz Sokoła. Świadek w dalszym ciągu potwierdza to, że członkowie OWP. zobowiązani są do posłuszeństwa wobec rozkazu swej władzy przełożonej i stwierdza, że jeśliby było wezwanie, ze strony przywódców tej organizacji do rozejścia się, nie byłoby zajść w Gdyni.

Następny świadek **aspirant policji P. P. Aleksander Lipin** zeznaje, że w dniu zlotu **kierował akcją porządkową na terenie uroczystości sokolich.** Upominał on osobiście oskarżonego Sobczaka, zaznaczając, że będzie osobiście odpowiadał za następstwa, jakie mogą wyniknąć z zachowania się OWP. Kilkakrotnie świadek nawoływał do rozejścia się gromady OWP. i stwierdził w końcu, iż **głównymi podżegaczami byli Sobczak, Pieper i Ciesielski.**

Następnie zeznaje **świadek Baczyński,** nauczyciel z Grudziądza, naczelnik Sokoła na dzielnicę pomorską. Świadek stwierdza, że na mocy uchwały władz Sokolstwa w uroczystości mestwinowskie miały się początkowo skupić wszystkie organizacje, jednakże na zebranie konstytuc. nie przybyły wszystkie organizacje, dlatego **władze Sokolstwa postanowiły, że zlot odbędzie się tylko w ramach organizacji Sokolej i wyraźnie to podkreśliły na zebraniu władz Sokolstwa dzielnicy pomorskiej.**

W „Słowie Pomorskiem"...

Jeden z obrońców oskarżonych zapytuje, **gdzie to było ogłoszone. Świadek stwierdza, że w „Słowie Pomorskiem".** To zeznanie świadka wywołało szczególną konsternację zarówno wśród oskarżonych jak i wśród ich obrońców.

Na tem zarządzono przerwę do godz. 22.

Drugi dzień rozpraw

Po przerwie Sąd przesłuchał dalszych świadków dowodowych.

Świadek st. przod. Barczak zeznaje, że widział w tłumie Sobczaka i Piepera i słyszał również o oskarżonym Ciesielskim. **Brama padła pod naporem członków OWP. przed ich szeregami.** Na czele szli oskarżeni Massow i Hoffman, którzy nieśli miecze Chrobrego i wspólnie z innymi napierali na bramę. W pewnym momencie brama zawaliła się i wówczas nastąpiło nieszczęście.

Świadek **Piotr Dostatni z Gdyni,** członek Komisji zlotowej Sokoła, wyjaśnia, że **było wiadomo, iż w pochodzie nikt poza Sokołem nie może brać udziału.** Świadek stwierdza dalej, że Zw. Powst. i Woj. wyłączył się sam z pochodu.

Strona oskarżonych stara się osłabić zeznania tego świadka i zarzuca go szeregiem pytań.

Zaproszeń na zlot nie wysyłano

Św. **Stanisław Kunc,** dziennikarz z Grudziądza, **p. o. prezesa zarządu Sokoła Dzielnicy Pomorskiej,** stwierdza, że poza indywidualnemi zaproszeniami NA ZLOT NIE WYSŁANO ZAPROSZEŃ DO ŻADNYCH ORGANIZACYJ POLITYCZNYCH I PRZEWODNICTWO DZIELNICY POMORSKIEJ NIE ZAPRASZAŁO OBOZU WIELKIEJ POLSKI. W pochodzie poza Sokołem nikt nie brał udziału. Związek Powst. i Woj. wycofał się sam z pochodu. Świadek sam rozmawiał z ks. **Wryczą w tej sprawie.** O dopuszczeniu do pochodu innych organizacyj nikt nie miał prawa decyzji poza przewodnictwem Sokoła. OWP. nie zwracał się w tej sprawie do przewodnictwa Dzielnicy, świadek na nikogo nie przelewał prawa zaproszenia na zlot.

Obrońcy oskarżonych szachują świadka pytaniami, gdyż nie na rękę oczywiście są im te zeznania.

Z toku pytań i odpowiedzi wynika, że **rola** adw. Zawodnego, przewodniczącego Komisji przyjęcia Sokoła w Gdyni, nie pozwalała mu na zaproszenie OWP. na zlot Sokoła.

Jeden z obrońców zaskakuje świadka twierdzeniem, że naczelny prezes Sokoła **hr. Zamoyski** zaprosił Zw. Powst. i Woj. na zlot, tymczasem świadek wyjaśnia, że jako gospodarz zlotu, zwracał uwagę na te niewłaściwości naczelnemu prezesowi Sokoła Zamoyskiemu i, że wskutek tego, **po jego zarządzeniu, po za Sokołem nikt w pochodzie udziału nie brał**

Adw. Ossowski wnosi, w związku z tem akcenty polityczne i pozwala sobie na pouczanie świadka. Przewodniczący przerywa atak obrony oskarżonych i mówi do adwokata Ossowskiego: „**Może wziąć pan Kunca na cały dzień i pouczać go, nie zmieni to jednak faktycznego stanu rzeczy".**

„Jestem dziennikarzem, a pan prowokatorem"

Świadek **Andrzej Koehler,** urzędnik Komisarjatu Rządu, stwierdza, że **grupa OWP. zachowywała się agresywnie.** Oskarżony Ciesielski pod adresem naczelnika Szacherskiego rzucił następujące słowa: **„Jestem dziennikarzem, a pan prowokatorem".**

Świadek **Jerzy Godlewski** słyszał, jak osk. Pieper wołał **„Brać szturmem".**

Świadek **Antoni Sobolewski,** robotnik, niezaprzysiężony, zeznaje o **historji z rewolwerem.** Nic pozatem do sprawy nowego nie wnosi.

„Precz z policją"

Świadek **st. post. Piotr Przychodzień** widział na czele oddziału maszerującego oskarżonego Piepera. Przedstawiciele władz bezpieczeństwa zwracali się kilkakrotnie z nawoływaniem do przywódców OWP., aby rozwiązali swe szeregi. Świadek słyszał, że Pieper wołał „Siłą weźmiemy" i „Precz z policją".

Trzy strzały

Świadek Stefan Świerzyński, posterunkowy, zeznaje, że **nieznany mu osobnik oddał w stronę policji trzy strzały i rzucił się do ucieczki.** Świadek w kierunku uciekającego dwukrotnie strzelił z rewolweru, lecz chybił.

Św. **Tadajewski,** w krytycznym dniu pełnił służbę na stadjonie. Na wezwanie władz **gromada OWP. uszeregowana w czwórkach nie rozeszła się,** natomiast zaczęła wznosił okrzyki **„Niech żyje Haller" — „Niech żyje Dmowski".** Na czele szli oskarżeni Pieper i Ciesielski. Z tłumów wznoszono okrzyki, że siłą trzeba przedrzeć się za bramę. Podobnie zeznaje św. **Józef Nosek.** Jest to posterunkowy, któregu tłum przyparł do bramy, nadwyrężając mu klatkę piersiową.

Atak obrony

Podczas zeznań tych świadków **padały z ławy obrońców nieustanne zapytania, zmierzające do osłabienia mocy zeznań.** Obrońcy oskarżonych niezmiennie zapytywali się, na jakiej odległości świadkowie znajdowali się od OWP., ile metrów stali poza bramą, ile przed i t. p. Przewodniczący rozprawy przerwał te wycieczki pod adresem świadków słowami: **„Na przyszły raz policjanci będą chodzili z metrami".**

Świadek **Silberman Franciszek,** kupiec z Kościerzyny, opowiada, że był na zlocie prywatnie — nic jednak nie widział. Po takiem zeznaniu prokurator pyta: „**Czy świadka namawiano do fałszywych zeznań? W śledztwie przecież świadek zeznawał inczej".** Jednocześnie prokurator **wniósł o konfrontację tego świadka ze świadkiem Kuzielem,** kierownikiem wydziału śledczego w Gdyni, na stwierdzenie okoliczności, czy św. Silberman był podchmielony, gdy zeznawał w śledztwie, oraz zgłasza wniosek o odczytanie zeznań świadka złożonych w śledztwie.

„Niech żyje Haller"

Św. **Rogala** brał udział w zlocie. Widział on, że tłum parł na bramę. W tłumie zauważył oskarżonych Sobczaka i Piepera, słyszał też okrzyki „Niech żyje Haller".

Św. **Ciesielski Eugenjusz** posterunkowy, w krytycznym dniu pełnił służbę na Kamiennej Górze, gdy otrzymał rozkaz uruchomienia placówki, udał się na miejsce zajść. Podczas rozpraszania tłumu oskarżony **Adam Sampławski chwycił za karabin i uderzył go w rękę.** W tym momencie **padły w pobliżu strzały.** Demonstranci natarli na policję mimo nawoływania do rozejścia się. Pewna część tłumu rozeszła się. Inni nie usłuchali wezwania. Przytrzymano 7 osób, wśród których znajdowało się 4 oskarżonych.

Św. **Józef Pelpliński,** robotnik, zeznaje bez przysięgi, gdyż jest członkiem OWP. Przybył on na zlot w charakterze członka OWP. Opowiada mętnie. Przybył z placówką OWP. z Chylonji, pod komendą oskarżonego Kalduńskiego. Zeznania jego pozostają w sprzeczności z zeznaniami złożonemi w śledztwie.

Św. **Stanisław Nerwas,** robotnik, był z oskarżonym Kąkolem na nabożeństwie. Do szeregów OWP. wszedł po nabożeństwie. W Oksywiu powiedział oskarżonemu Sobczakowi, że OWP. weźmie udział w uroczystości. Dalej świadek zeznaje, że Sobczak trzykrotnie nawoływał do rozejścia się.

Św. **Kaczmarek Franciszek,** starszy przodownik, pełnił służbę w Komisarjacie i tworzył rezerwę policji. Na rozkaz przybył na Kamienną Górę. Wezwał skupiającą się grupę do rozejścia. Wezwanie to poskutkowało jednak tylko częściowo. Aresztowano 7 osób, które sprzeciwiały się zarządzeniom policji i chciały sforsować przejście przez policję. M. in. wśród aresztowanych byli oskarżeni Sampławski i Lomnitz. Od aspiranta Lipina świadek otrzymał rozkaz rozpędzenia tłumu.

Oskarżony Sampławski zarzuca temu świadkowi, że nawoływał do bicia i wtedy posterunkowy Ciesielski uderzył oskarżonego karabinem w plecy. Św. Kaczmarek odpowiada, że nie dawał rozkazu, aby policja biła. Nie widział też, ażeby ktokolwiek z policjantów uderzył kogokolwiek karabinem.

Drugi atak

Obrońcy oskarżonych zaszachowują teraz pytaniami świadków, czy policja stała kordonem, czy też szła w tyraljerze. Na ten temat odbywała się dalsza wymiana zdań. Wreszcie kres tej tyraljerskiej dyspucie położył przewodniczący.

Kilku dalszych świadków poza ustalonemi już faktami nie wniosło nic nowego do rozprawy.

Świadkowie odwodowi

Przychodzi wreszcie **kolej** na świadków **odwodowych.** Obrona zrzeka się kilku świadków i zgłasza nowych, m. in. adw. Zawodnego **i adw. Zięciaka,** na okoliczność, że OWP. zaproszono na uroczystość Zlotu przez komisję przyjęcia Sokoła w Gdyni. Prokurator zgadza się na powołanie św. Zawodnego. Jako pierwszy z odwodowych świadków zeznaje **16-letnia uczenica Szopińska Wanda z Kościerzyny.** Nic nie może powiedzieć na okoliczność na którą powołali ją obrońcy oskarżonych a mianowicie że oskarżonych Hofmanna i Massowa widziała w pochodzie. Stwierdziła ona, że nawet ich nie zna. **Klasyczny ten świadek obrony zeznaje,** iż szła po zajściach na stadjonie w towarzystwie ojca i oskarżonego Piepera do miasta. **„Policja nas biła",** oświadczyła ona. Na uwagę przewodniczącego, co znaczy nas, plącze się w zeznaniach i mówi, że policja uderzyła jej ojca.

Św. **Stefański Klemens,** lat 21, maturzysta z Kościerzyny, był na zlocie. Widział oskarżonych Hofmanna i Massowa. Widział też, **jak** tłum parł na bramę.

Świadkowie **Kamiński, Kortas i Mańkowski** z Kościerzyny zeznali, że znajdowali się w czwórkach OWP. Opowiadają o tem, **że OWP. nie napierał na bramy, że przywódcy OWP. nawoływali do rozejścia się, że właśnie tłum naparł na bramę** i z tego powodu brama się przewróciła. Co się stało z rozchodzącymi się członkami OWP., nic nie wiedzą. Sami wystąpili z szeregów.

Konfrontacja

Po takich zeznaniach młodocianych członków OWP., ozdobionych mieczykami **Chrobrego, nastąpiła konfrontacja świadka Kuziela ze świadkiem Silbermanem.** Św. Kuziel, urzędnik Wydziału Śledczego w Gdyni, stwierdza, że św. Silberman zeznawał dobrowolnie i nie wzbraniał się przed złożeniem podpisu pod swemi zeznaniami. Z odczytanych zeznań, które złożył w śledztwie wynika, że św. Silberman zeznawał, że oskarżony Hofmann, niosąc szczerbiec Chrobrego, a idąc na czele OWP., krzyczał przed bramą: „Bierzmy siłą" i wzniósł w górę szczerbiec Chrobrego. Po zawaleniu się bramy członkowie OWP. uciekli w kierunku miasta. Św. **Silberman plącze się w zeznaniach** i opowiada, że **był podchmielony i nie wiedział co zeznaje i co podpisuje.** Wobec tego prokurator wniósł o wystosowanie wniosku o pociągnięcie świadka Silbermana do odpowiedzialności sądowej o krzywoprzysięstwo.

„Wszystko się rozeszło"

św. **Studnicki Alfons,** lat 19, z Kościerzyny, członek OWP., znajdował się w szeregach, w drugiej czwórce. **Oskarżeni Pieper i Sobolewski — wedle zeznań tego świadka — wydali rozkaz rozejścia się.** Przewodniczący: „**Wyście rozeszli się, brama rozeszła się i wszystko rozeszło się".**

Św. posterunkowy **Ciesielski** ponownie zeznaje, że **oskarżony** Adam Sampławski **schwycił za lufę karabinu i chciał go rozbroić.** W tem miejscu z **ławy** obrońców **rozległ się śmiech.** Przewodniczący zwraca uwagę na niestosowne zachowanie się obrony, która w ten sposób stara się ośmieszyć tych, co pełnią trudne i odpowiedzialne obowiązki czuwania nad porządkiem publicznym i bezpieczeństwem. Św. Ciesielski zeznaje w dalszym cią-

(Dokończenie ze strony 3).

gu, że nikogo nie uderzył, a oskarżony Sampławski schwycił sam za lufę karabinu.

W toku zeznań członka OWP., świadka **Dobka Wiktora,** który kropka w kropkę mówił to samo, co i inni świadkowie odwodowi OWP., padło zapytanie prokuratora: „**Kto pana namawiał do tych zeznań?**" Do zeznań tych świadek widocznie i obrona nie przykładali więcej wagi, gdyż nie zadawali żadnych pytań.

Świadek **Knast Tadeusz** z Kościerzyny, członek OWP., opowiada: „**Ukryta policja napadła nas z tyłu.** Policja strzelała do jednego z kolegów z OWP." i t. p. O orjentacji tego świadka świadczy m. in. i ten szczegół, że nie może wymienić nazwiska tego tajemniczego kolegi, do którego strzelano.

Tenor zeznań świadków odwodowych z pod znaku OWP. jest jeden i ten sam: „Policja biła, przywódcy OWP. wydali rozkaz do rozejścia się, członkowie OWP. rozeszli się, tymczasem tłum napierał, brama się zawaliła", a OWP. w liczbie około 400 członków gdzieś w zagadkowy sposób zniknęło.

Krwawe sensacje

Szczególnie charakterystycznie brzmią zeznania św. Aleksandra Szopińskiego, 67-letniego kupca z Kościerzyny, członka OWP. Świadek „**miał zaszczyt być w pierwszym szeregu OWP.**". Zeznaje on, że policja z wyciągniętemi szablami biła wszystkich i karabinami i szablami i pałkami gumowemi. Biła kogo trafiło. Tłukła bez litości. Krew ciekła. Ciekła na prawo i lewo. Świadek wreszcie opamiętuje się, gdy przewodniczący zwraca mu uwagę, że przecież złożył przysięgę, że przynajmniej zeznawać powinien trochę oględniej, bo wiadomo, że żadnych rannych nie było, a natomiast dzięki naporowi OWP. śmierć poniósł ś. p. Kosznik, a jeden policjant ma złamaną nogę.

Św. **Miotk Antoni** z Pucka, 58-letni, w zeznaniach swych wywodzi w tym samym duchu co św. Szopiński, a nawet posuwa się dalej, mówiąc, o „**masach rannych**". Zarówno Szopiński jak i Miotk, to typowi świadkowie, którzy zachowaniem swem i zeznaniem oświetlają dokładnie **psychozę, atmosferę i metody działania, stosowane przez tych, którym na tem widocznie zależało w określonych celach.** Ich zeznania to **sensacyjne opowieści o krwi,** która się lała, o dzikich hordach wilków, które napadły na stadjonie na kobiety, o tem, że żydów by nie bili, lecz Polaków biją.

Świadek **Wiktor Stanisławski,** syn oskarżonego Stanisławskiego, zecer z zawodu, członek OWP., mówi o tem m. in., że brama była źle zbudowaną. Te i inne kwestje w zeznaniach świadków odwodowych mają się ku końcowi, gdyż zeznają już ostatni świadkowie.

Świadek ks. **Józef Wrycza** zeznaje, że z przewodnictwa dzielnicy pomorskiej Sokoła otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystości zlotu. Mówi również o tem, że otrzymał zapewnienie, że Związek Powstańców i Wojaków będzie „miłym gościem na zlocie". Z pełniącym obowiązki prezesem dzielnicy pomorskiej Sokoła nie rozmawiał. Sam ze Związkiem ustąpił z pochodu. Z zeznań ks. Wryczy wynika, że miał pewną wątpliwość co do udziału Związku Powstańców i Wojaków w zlocie Sokoła, gdyż **nawet telefonicznie zwrócił się do „Słowa Pomorskiego" z oświadczeniem, że Związek Powstańców i Wojaków nie weźmie udziału w zlocie Sokoła, na co otrzymał odpowiedź z redakcji tego pisma, że Związek Powst. i Woj. powinien wziąć udział w zlocie.** Na tem zeznania ks. Wryczy zakończono.

Adwokat Zawodny będzie zeznawał

Po przerwie obiadowej sąd ogłasza postanowienie mocą którego **adw. Zawodny został dopuszczony jako świadek.** Inne wnioski sąd oddalił.

Rozpoczyna się teraz zeznanie kilku świadków, którzy przeważnie nic nie widzieli i nic nie słyszeli. **Św. Szwarc,** drogerzysta z Chylonji, członek OWP, był na stadjonie ale w czasie marszu wystąpił z szeregu. Zajść przy bramie nie widział.

Św. Szwarc Otto, leśniczy z Chylonji, był w szeregach, jako czonek OWP, opisując zajścia, podkreśla obecność Ciesielskiego i Sobolewskiego przed bramą. Wyszedł z szeregu i nie wie, jak obalono bramę.

Radtke Piotr,, murarz, jako członek OWP, stwierdza, że stał w jednej z czwórek przed bramą. Jak przewrócono bramę i co się działo na Kamiennej Górze nie widział.

Św. Grzybowski Tadeusz, student z Poznania, członek OWP, był na stadjonie i szedł z boku przy czwórkach. Opisując zajścia przy bramie, twierdzi, że **udał się z Ciesielskim do adw. Zawodnego, którego zapytał czy OWP. może brać udział w pochodzie.** Zawodny dał odpowiedź — „**możecie brać udział**". Świadek **kilkakrotnie zmienia** zeznanie twierdząc, że raz stał o 50 m. znów 200 m. od bramy, przyczem wszystko dobrze słyszał i widział. Przewodniczący zwraca mu uwagę, że przysięgał i że jako student powinien wiedzieć co znaczy przysięga.

Ważkie zeznanie

Wchodzi **adw. Zawodny.** Zwraca się do niego przewodniczący: „Oskarżeni twierdzą, że zwracano się do p. mecenasa z zapytaniem czy OWP może wziąć udział w pochodzie Sokoła?"

Św. Zawodny tłumacząc krótko organizację zlotu twierdzi, **że żadnych specjalnych instrukcyj od swych władz nie otrzymał co do udziału innych towarzystw.** Niema też na to żadnego regulaminu, a nowy regulamin, który znajduje się w aktach uważa za nieaktualny i przestarzały. Świadek **był u Komisarza Rządu z delegacją,** gdzie p. Dostatni z Sokoła, oświadczył, że żadnych organizacyj się na zjazd nie prosi.

W HOTELU SŁUPSKIEGO ŚW ZAWODNY PONADTO SPOTKAŁ SIĘ Z SOBCZAKIEM I WYRAŹNIE POWIEDZIAŁ MU, ŻE OWP NIE MA BRAĆ UDZIAŁU W POCHODZIE. Po nabożeństwie mimo to zgłosili się członkowie OWP. Sobolewski i Ciesielski do świadka z zapytaniem czy mogą brać udział w pochodzie, Powiedziałem im wówczas: — mówi św. Zawodny — „Jeśli idą powstańcy i wojacy idźcie i wy też", Wkońcu świadek nadmienia, że **wyraźnej zgody żaden członek zarządu Sokoła ani sam świadek nie udzielał na branie udziału w pochodzie innych organizacyj.**

Św. **Leon Ciechalski** z Kartuz, przeciwko któremu wytoczono ostatnio sprawę o upadłość co stwierdza prokurator, (podany przez Stanisławskiego, na okoliczność, że Stanisławski udziału w ruchu nie bra), nie przypomina sobie czy widział Stanisławskiego czy nie. O tem coś niecoś mu się majaczyło.

Na tem przesłuchanie świadków skończono. Strony zrzekają się orzeczenia biegłego.

Zapomniał

Następuje zapytanie prokuratora, skierowane do Piepera.

Prokurator: Czy oskarżony Pieper był karany?

Pieper: — Tak,

Prokurator: — Jaką karą.

Pieper: — 30 zł.

Prokurator: — Pozatem oskarżony nie był karany?

Pieper: — Nie.

Prokurator: — A trzy miesiące więzienia w wojsku?

Pieper: — Ach tak, prawda.

Następnie na prośbę prokuratora odczytano **list pisany do Piepera w języku niemieckim znaleziony u niego w papierach podczas rewizji.**

Obrońcy Stypułkowski i Ossowski wyrażają Pieperowi swe niezadowolenie że się przyznał, iż list ten był pisany do niego. Był to list w sprawie zajść w cementowni pod Wejherowem od kogoś, kto siedział w tej sprawie w więzieniu i prosił Piepera aby O. W. P. jako silna i wpływowa organizacja uwolniła go i jego towarzyszów z aresztu.

Ni stąd ni z owąd obrońca Ossowski złożył do akt broszurę „**Cele i zadania OWP.**"

Na tem rozprawę zamknięto.

Wieczorem o godz. 8,15 przemawiać rozpoczął prokurator.

Gdynia portem słowiańskim

O uregulowanie transportu czeskiego przez Polskę

Niezwykle znamienny artykuł w sprawie stosunku Polski do morza zamieszcza **„Moravsko slidenik"** p. t. **„Morze dla Słowian",** zamieszczony na naczelnem miejscu w niedzielnym numerze (217 z 7. 8. 1932). W artykule tym czytamy m. in.:

„Wspaniała manifestacja narodu i państwa polskiego w Gdyni t. zw. „Święto Morza" stwierdziło bezsprzecznie **mocną wolę niezachwianego wytrwania przy wolnym dostępie do morza,** który wiedzie poprzez polskie Pomorze. Była to bezpośrednia **reakcja na zachowywanie się całego społeczeństwa i prasy Rzeszy niemieckiej** i na zbyt zrozumiałe, prowokujące przemówienie najwyższych niemieckich dostojników państwowych. Powojenne Niemcy dawniej demokratyczno - republikańskie, dziś szlachecko - wojskowe, a tem więcej przyszłe hitlerowsko - hohenzollnerowskie, **zbyt otwarcie i hucznie manifestują swoją dążność do zagarnięcia t. zw. polskiego korytarza z całem Pomorzem, ze zbudowanym wprost cudownie nowoczesnym portem Gdynią i do połączenia ponownego tych od wieków słowiańskich krajów z jednolitemi, wielkiemi Niemcami.** Pobite Niemcy odetchnęły i ponownie wysuwają starogermański program zaanektowania i skolonizowania słowiańskich krajów na wschodzie, a co najważniejsze, odepchnięcia szczepów słowiańskich od brzegów wolnego morza, daleko do śródziemia.

Polskie Święto Morza było zatem właściwie symbolem dla wszystkich narodów i państw słowiańskich, ażeby sobie uświadomiły przeszłość, a pamiętały o przyszłości. Znakomicie scharakteryzował to na uroczystości **Prezydent Rzeczypospolitej,** gdy wspomniał o tragedji Polski przed 160 laty. Strata Pomorza i wolnego dostępu do morza prowadziła niepowstrzymanie do katastrofy państwowej, do utraty niepodległości Polski. Czy historja ma się powtórzyć? **„Bez Pomorza i wolnego dostępu do morza niema polskiej niepodległości państwowej",** tak wołał najwyższy dostojnik Rzeczypospolitej Polskiej. Są to słowa o wielkiej treści, **słowa symboliczne dla wszystkich Słowian.** Uczą nas tęsknić za morzem i miłować je. Przecież historja polska, odnosząca się do morza, powtarzała się i powtarza u wszystkich narodów słowiańskich".

Podkreślić należy dalsze uwagi cytowanego pisma, dotyczące ewentualnego **wykorzystania Gdyni dla eksportu czeskiego.** „Nasz eksport musi usłyszeć wołanie Polaków. Mamy już w Gdyni naszą strefę portową, obecnie trzeba wybudować port i porozumieć się z Polską co do taryf przewoz. **Gdynia musi stać się portem nie tylko dla Polski, ale dla całej środkowej i wschodniej Europy słowiańskiej.** Druga nasza możliwość leży nad Dunajem, który nas bezpośrednio łączy ze Słowianami bałkańskimi i otwiera bramę drogi wodnej na Bliski Wschód i do Rosji. Także Dunaj winien stać się wielką wodną drogą transportową na Bliski Wschód i do Rosji. Jednem z pierwszych zadań polityki państw słowiańskich musi być praca nad uskutecznieniem hasła: **„Morze dla Słowian".**

Opinja czeska wogóle, czy to w prasie, czy na specjalnie organizowanych (ostatnio w Bernie) zebraniach i wieczorach polsko - czeskich, żywo zajmuje się sprawami rozbudowy portu gdyńskiego. Polska gospodarcza jak i czynniki miarodajne winny zwrócić szczególną i baczną uwagę na korzyści polityczne i ekonomiczne, jakie może dać **odpowiednie uregulowanie tranzytu eksportu czeskiego przez Polskę i port.**

Strajk w porcie gdyńskim trwa

Oczekiwanie interwencji okręgowego inspektora pracy

Sytuacja od poniedziałku prawie bez zmiany. W ubiegły wtorek w Gdyni odbyło się **szereg konferencyj,** mających na celu doprowadzenie do zlikwidowania zatargu. Dotychczasowe **pertraktacje pracodawców z przedstawicielami związków robotniczych, a zwłaszcza najbardziej upartym Związkiem Transportowców nie dały żadnego wyniku.** Na odbytem wczoraj zebraniu rad z udziałem przedstawicieli firm zainteresowanych w porcie, zapadła po dłuższej dyskusji **uchwała nie wszczynania żadnych pertraktacyj z przedstawicielami strajkujących, aż do chwili przyjazdu okręg. inspektora pracy inż. Swierzawskiego,** który przybędzie do Gdyni dziś w środę popołudniu o godz. 14-tej. W kołach tych sfer utrzymuje się przekonanie, **że interwencja inspektora pracy położy kres panującemu od dwóch dni strajkowi.**

Wczoraj na konferencji w Urzędzie Morskim omawiana była **sytuacja wytworzona przez strajk. W porcie strajkuje przeszło 80 proc. robotników.** Miały miejsce drobne zajścia. Liczne grupy strajkujących spacerowały po porcie a wieczorem zebrały się na molo rybackiem na wiecu zorganizowanym przez P. P. S.

Legjon Młodych przy pracy

W Chełmnie w ub. niedzielę odbyło się w Dworze chełmińskim o godz. 15-tej nadzwyczajne zebranie „Legjonu Młodych".

Zebranie zagaił komendant Piekarski, witając specjalnie przybyłych: kol. Bielskiego Witolda z Komendy Głównej Legjonu Młodych i kol. Nazimowa Konstantego z Obwodu „Legjonu" Baranowicze.

Dwugodzinny referat, poświęcony programowi pracy na jeden rok wygłosił kol. Bielski, przedstawiając tok najważniejszych i najpilniejszych prac „Legjonu" oraz wytyczne w tym kierunku, ustalone przez centralę Związku.

Po referacie odbyło się informacyjne zebranie Zarządu, na którem omówiono i przedstawiono delegatowi Komendy Głównej postulaty z miejscowego terenu, jak również skonkretyzowano definitywnie sprawy dalszego rozwoju chełmińskiej placówki.

W Brodnicy. W sobotę dnia 27 bm. o godzż. 18-ej odbyła się w świetlicy zbiórka „Legjonu Młodych". Wracający z Rozewia z obozu instruktorskiego prof. Sobon wygłosił odczyt p. t. „Nowy etap naszej pracy" i „My, jako awangarda ruchu legjonowego".

Młodzi legjoniści, zebrani w liczbie 30 oraz sympatycy z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali referatu leg. Sobonia. Po referacie potoczyła się ożywiona dyskusja na temat ideologiczny i kierunek przyszłych prac „Legjonu Młodych". W końcu leg. Komendant podziękował leg. Soboniowi za przyjazd do Brodnicy i za wygłoszenie referatu.

W Wąbrzeźnie. Ub. niedzieli o godz. 5 w salce hotelu „Pod Białym Orłem" odbyło się nadzwyczajne zebranie „Legjonu Młodych" obwodu wąbrzeskiego. Zebranie zagaił komendant Wachowiak witając przybyłych z Warszawy instruktorów L. M. pp.: dr. Pietruszkiewicza i Dzierzyńskiego oraz kierownika sekr. powiatowego BBWR. p. Kornackiego i innych. Następnie p. instruktor Dzierzyński wygłosił referat ideowy; drugi referat wygłosił p. dr. Pietruszkiewicz. — Po dyskusji jaka wywiązała się nad referatami Komendant solwował zebranie hasłem „Cześć" poczem odśpiewano wspólnie zwrotkę „My pierwsza brygada". — Na marginesie wczorajszego zebrania należy dodać, że szeregi L. M. powiększają się z dnia na dzień, czego dowodem są zebrania na które przychodzi coraz więcej nowych członków.

———

Stan plantacyj buraczanych w Polsce

Warunki atmosferyczne w sierpniu br. były dla rozwoju plantacyj buracznych nadal korzystne. Średnia ilość opadów wynosiła 13.5 mm. przy średniej temperaturze maksymalnej 27,43 st. C., a minimalnej 10.66 st. C.

Rozwój buraków następuje nadal normalnie, przyczem waga buraków utrzymuje się mniej więcej na poziomie takim samym, jaki wykazywały buraki w analogicznym okresie ubiegłego roku, natomiast waga cukru i procent cukru w burakach pozostaje poniżej norm zeszłorocznych z tego samego okresu, jakoteż poniżej średnich, ubiegłych czterech lat.

Kilka cukrowni wspomina o szkodnikach, jak pędraki, śmietka i chwościk oraz o zgorzeli korzenia, które jednakże występują w niewielkich rozmiarach.

Rezultaty konferencji państw rolniczych Europy środkowej i wsch.

Wywiad z p. Ministrem Rolnictwa

W związku z zakończeniem obrad Stałego Komitetu Studjów Ekonomicznych państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej, p. minister rolnictwa i reform rolnych S. Ludkiewicz udzielił prasie wywiadu na temat oceny rezultatów prac konferencji.

— Jak Pan Minister ocenia rezultaty prac konferencji?

— Zasadniczo, oceniam **wyniki ostatniej konferencji Stałego Komitetu Studjów Ekonomicznych pozytywnie.** W ciągu czterodniowych obrad dokonano dużej pracy. której rezultatem jest obszerny „acte final" (dokument końcowy), zawierający **obok konkretnych rezolucyj** również obszerne uzasadnienie. Uzasadnienie to charakteryzuje w sposób syntetyczny obecny stan gospodarczy państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej i ma tem samem duże znaczenie jako materjał przygotowawczy do przyszłych międzynarodowych konferencyj gospodarczych, a zwłaszcza do najbliższej konferencji w Stresie, której celem jest poprawa stosunków gospodarczych w Europie środkowej i wschodniej.

Muszę też zaznaczyć z zadowoleniem, **że** zarówno porządek dzienny zaprojektowany przez Polskę, jak też i **punkt widzenia delegacji polskiej na metody rozwiązania trudności gospodarczych** europejskich państw rolniczych **został zasadniczo przyjęty przez konferencję.** W tych warunkach materjały oraz referaty opracowane przez delegację polską przyczyniły się znakomicie do osiągnięcia w czasie krótkich stosunkowo obrad tak pozytywnych rezultatów.

— **Jakie** znaczenie posiada konferencja w związku z sesją specjalnego komitetu gospodarczego w Stresie w dn. 5 września br.?

— Jak wiadomo, **konferencja warszawska przygotowała materjały, dotyczące stanowiska państw Bloku zarówno w związku z konferencją w Stresie, jak też w związku z światową konferencją gospodarczą w Londynie.** Posiada ona ogromne znaczenie z tego powodu, że była ona niejako „naradą pacjentów", którzy sami postawili **djagnozę,** a znając najlepiej swoją sytuację gospodarczą, zaprojektowali **środki zaradcze,** bez uwzględnienia których, ich zdaniem, nie może być mowy o podniesieniu się gospodarczem państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej, a tem samem o skutecznej walce z europejskim kryzysem gospodarczym. W **solidarności** więc stanowiska, jak też w głębokiem **uzasadnieniu powziętych rezolucyj** leży znaczenie konferencji, nad wynikami której żadna konferencja międzynarodowa **nie** będzie mogła przejść do porządku dziennego.

— **Czy konferencja warszawska może przynieść doraźne rezultaty w zakresie polepszenia sytuacji rolnictwa w Polsce?**

— **Konferencja dotyczy prac dłużej dystansowych,** — niemniej jednak **niezmiernie ważnych dla stworzenia podstaw dla stałej opłacalności europejskiej produkcji rolniczej, a temsamem — produkcji rolniczej w Polsce.** Pozatem stwarza ona **podstawy do opanowania kryzysu w skali międzynarodowej,** co jest w zupełności zgodne z opinją Polski co do przyczyn kryzysu oraz metod walki z nim. Oczywiście, w obecnem stadjum początkowem walki z kryzysem w skali międzynarodowej nie może być mowy o zaniechaniu metod oraz wytycznych walki z kryzysem w granicach poszczególnych obszarów gospodarczych. Z tego powodu polska polityka gospodarcza w oczekiwaniu na rezultaty akcji międzynarodowej, opierać się musi **nadal na tych samych przesłankach, które dotychczas gwarantowały państwu naszemu utrzymanie aktywności naszego bilansu handlowego, stałości naszej waluty,** oraz **zmierzały** do **podniesienia cen produktów rolniczych.**

Polacy brazylijscy organizują eksport z Polski

Polonja brazylijska w Kurytybie zorganizowała nową instytucję handlową pn. „Brazylijska Kompanja Handlowa", której celem będzie prowadzenie handlu z Polską, a specjalnie zaopatrywanie blisko dwustotysięcznej kolonji polskiej w Kurytybie w towary polskie. Jednocześnie nowopowstała organizacja interesuje się przejęciem w swoje ręce eksportu kawy brazylijskiej do Polski, przyczem kawa ta w znacznej mierze pochodziłaby z polskiej plantacji.

Bliższych informacyj o powyższej firmie udzielić może Państwowy Instytut Eksportowy.

Co dają rolnikowi nowe dekrety rolnicze?

I.

W Dzienniku Ustaw Nr. 72 z dnia 26 sierpnia b. r. ukazały się dawno oczekiwane cztery rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dnia 23 sierpnia 1932 r., wydane z mocą ustawy, a mianowicie: 1) rozporządzenie o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie; 2) rozporządzenie o ustanowieniu Urzędów Rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej; 3) rozporządzenie w sprawie segregowania wierzytelności na nieruchomościach ziemskich parcelowanych dla spłaty uciążliwych zobowiązań — i wreszcie 4) o lichwie pieniężnej.

Pierwsze rozporządzenie, mówiące o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, inaczej mówiąc: „o nadzorze sądowym w rolnictwie", stosowanie do swego artykułu 1 nie dotyczy tych rolników, którzy, posiadając na swych majątkach jakieś przedsiębiorstwa przemysłu rolnego jak np. gorzelnie, krochmalnie, tartaki i t. p. wpisani są do rejestru handlowego z tytułu tych przedsiębiorstw. Rozporządzenie powyższe zawiera w 103-ch swoich artykułach **sześć rozdziałów dotyczących odroczenia wypłat, postępowania układowego z wierzycielami, kosztów postępowania karnego, postępowania ogólnego i postępowania końcowego.**

Odroczenia wypłat udzielić może miejscowy Sąd Okręgowy lub Grodzki temu gospodarzowi rolnem, który posiada dostateczny majątek do zupełnego zaspokojenia swych wierzycieli, lecz który wskutek wyjątkowych obecnych okoliczności zaprzestał wypłacać swe zobowiązania lub przewiduje konieczność czasowego zaprzestania tych wypłat.

Odroczenie **nie rozciąga się** (art. 17) na podatki, robociznę, **bieżące opłaty** na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenia od ognia w zakładach publicznych, na należności zabezpieczone rejestrowym zastawem rolniczym, na należne raty długoterminowych hipotecznych pożyczek, udzielonych przez Banki Państwowe lub instytucje kredytu długoterminowego, oraz na **bieżące** zaległości czynszu dzierżawnego (o ile z odroczenia korzysta dzierżawca) i **bieżące odsetki od długów hipotecznych,** jednak w wysokości nie przekraczającej ustalonej stopy dyskontowej Banku Polskiego (jak obecnie: $7\frac{1}{2}\%$).

Wniosek o odroczenie wypłat składa do Sądu zasadniczo **dłużnik** (może go jednak złożyć i wierzyciel), przyczem do wniosku winien być dołączony szereg załączników, a mianowicie: a) dokumenty stwierdzające **prawo własności lub użytkowania** danego gospodarstwa; b) **bilans,** o ile prowadzi dłużnik prawidłową księgowość rolniczą, lub **zestawienie przychodu** i rozchodu gospodarstwa **z ostatniego roku;** c) wykaz całego majątku dłużnika; d) dokładny **spis wierzycieli i sum wierzytelności;** e) spis **długów i poręczeń;** f) ogólny plan uzdrowienia warsztatu rolnego — i wreszcie g) **oświadczenie** dłużnika, że przedstawione dane są rzetelne.

O ile obszar gospodarstwa nie przekracza 50 ha, wniosek może być przyjęty do protokółu sądowego, względnie przez wypełnienie odpowiedniego formularza (art. 8).

Sąd po otrzymaniu wniosku wyznacza termin do rozpoznania sprawy, najdalej miesięczny, przyczem może celem zabezpieczenia wniosku wstrzymać sprzedaż ruchomości względnie gospodarstwa, jeżeli została ona wyznaczona (art. 12). Ta decyzja Sądu nie ulega zaskarżeniu. Odroczenia wypłat, które niema skutku względem poręczycieli i współdłużnika, udziela się na 12 miesięcy, przyczem Sąd może przedłużyć odroczenie jeszcze na dalsze 12 miesięcy.

W tym okresie czasu majątkiem zarządza dłużnik, zrównany pod względem odpowiedzialności z zarządcą cudzego mienia. Nadzór nad zarządcą winny mieć Izby lub organizacje rolnicze, bliżej określone osobnem rozporządzeniem wykonawczem.

Celem przeciwdziałania ewentualnemu poddawaniu się pod nadzór większej ilości rolników, art. 100 przewiduje ustanowienie specjalnych delegatów Ministerstwa Skarbu dla opinjowania wniosków o odroczenie wypłat, **bez opinji których, Sądy nie mają prawa przychylać się do rozpoznawania wniosków.** Zakres uprawnień tych delegatów ustala odnośne rozporządzenie wykonawcze.

Jednym z najważniejszych artykułów omawianej ustawy jest artykuł 13-ty dotyczący oszacowania gospodarstw rolnych poddanych nadzorowi, i to osobno: ziemi, budynków, inwentarzy i t. d. Szacunek uczyniony przez biegłych i poddany opinji organizacyj rolniczych lub Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo Rolnych, winien być podany do Sądu na piśmie.

Rozdział II-gi dekretu dotyczy **postępowania układowego z wierzycielami.** Stosownie do art. 46, dłużnik, który przewiduje niemożność zaspokojenia wszystkich swych wierzycieli, winien przed upływem terminu odroczenia wypłat zgłosić do Sądu (pod rygorem uchylenia odroczenia) **wniosek o otwarcie postępowania** układowego, przedstawiając jednocześnie swe propozycje układowe.

Te propozycje mogą tylko obejmować odroczenie lub rozłożenie na raty, spłaty długów, zmniejszenie ich sum, obniżenie odsetek i kosztów lub uwolnienie od tychże, likwidację majątku w całości lub części, ograniczenie dłużnika w zarządzaniu majątkiem, oraz określenie sposobu wykonania i zabezpieczenia układu. Układ nie może dotyczyć jednak innych warunków ani należności uprzywilejowanych, zabezpieczonych zastawem lub hipotecznych (art. 49). Otwarcie postępowania układowego pociąga za sobą przedłużenie terminu odroczenia (art. 54).

Po otwarciu przez Sąd postępowania układowego, dłużnik, o ile jest zarządcą, wraz z nadzorcą może rozpocząć rokowania z wierzycielami. Dla ułatwienia rokowań, mogą być zaproszeni przedstawiciele Izby lub odnośnej organizacji rolniczej (art. 56).

Do skuteczności uchwał zgromadzenia wierzycieli, któremu przewodniczy sędzia, niezbędna jest obecność przynajmniej $1/3$ części wierzycieli, reprezentujących przynajmniej $2/3$ części wierzytelności wciągniętych na listę (art. 69). Układ zapobiegawczy będzie uważany za przyjęty, jeżeli za jego zawarciem wypowie się w głosowaniu przynajmniej powyższa część wierzycieli (art. 73). Jeżeli dwukrotnie nie stawi się na zgromadzenie powyższa ilość wierzycieli, lub nie przyjmie układu, wówczas sąd zarządzi odroczenie wypłat.

Układ zapobiegawczy przyjęty przez wierzycieli podlega zatwierdzeniu Sądu.

Rozdział III-ci dekretu omawia **koszty postępowania odroczeniowego oraz układowego,** które ponosi dłużnik. O ile wniosek o odroczenie stawił wierzyciel, a wniosek ten nie został uwzględniony, wówczas koszty te ponosi wierzyciel. Opłaty sądowe pobierane będą według ogólnych zasad (art. 79))

Ostatnie trzy rozdziały traktują o **postanowieniach karnych,** dalej o **postępowaniach: sądowe, ogólne, i końcowe,** omawiając kary, jakim podlega dłużnik w razie złożenia fałszywych zeznań, oraz w razie udzielania szczególnych dopłat lub korzyści komukolwiek z wierzycieli wbrew kolejności, lub układowi i t. d.

W końcu należy podkreślić, że omawiany dekret nie zawiera w sobie **generalnego odroczenia wypłat w rolnictwie, lecz daje tylko możność zaspokojenia swych wierzycieli tym rolnikom, którzy mając dostateczny majątek dla spłacenia swych wierzytelności, nie mogą narazie tychże. w dobie obecnego kryzysu, uregulować**

(Dokończenie nastąpi)

„Fundusz Pomocy Bezrobotnym"

Opłaty od kwitów komornianych, żarówek, biletów wstępu, safesów, spożycia gazu itp.

W Dzienniku Ustaw nr. 74 z dn. 29 sierpnia br. ukazało się **rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 23 sierpnia br. o pomocy bezrobotnym.**

Na mocy tego rozporządzenia tworzy się **„Fundusz Pomocy Bezrobotnym"**, jako osobą prawną z siedzibą w Warszawie. Cel swój Fundusz Pomocy Bezrobotnym osiąga przez 1) **wprowadzenie pomocy doraźnej dla osób nie posiadających środków utrzymania i nie pobierających zasiłków na wypadek braku pracy** oraz rodziny tych bezrobotnych. 2) **gromadzenie i podział funduszów i przedmiotów w naturze,** 3) **podanie inicjatywy w kierunku uzgodnienia pomocy doraźnej** dla bezrobotnych. prowadzonej przez organizacje państwowe, samorządowe i społeczne, 4) **wprowadzenie akcji, zmierzającej do zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych.**

Organami Funduszu Pomocy Bezrobotnym są **komitet naczelny, dyrekcja** oraz **komitety lokalne.**

W myśl art. 8 **USTANOWIONE ZOSTANĄ NA RZECZ FUNDUSZU POMOCY BEZROBOTNYM NASTĘPUJĄCE OPŁATY:** od kwitów komornianych, od biletów wstępu, od stawek we wzajemnych zakładach (totalizator). od cukru, od piwa, od schowków (safesów), od żarówek elektrycznych, od spożycia gazu i od spożywania w zakładach gastronomicznych i w salach bilardowych.

Opłaty od kwitów komornianych w stosunku miesięcznym wynoszą od komornego do 99 zł 25 groszy, od komornego powyżej 200 zł 1 zł, od pośredniego komornego opłaty zachowane będą od 25 groszy do 3 zł. Opłatom nie podlegają mieszkania 1-i 2-izbowe. **Powyższe opłaty obciążają właścicieli nieruchomości.**

Opłaty pobiera się od biletów wstępu na wszelkie rodzaje zabaw, rozrywek, widowisk i zawodów sportowych. Minimalna opłata wynosi **5 groszy od biletów** do 99 groszy, maksymalna 50 gr. Opłatom tym nie podlegają bilety wstępu na amatorskie zawody sportowe, na wyścigi konne, a ponadto od zabaw i rozrywek i widowisk: a) urządzanych wyłącznie dla żołnierzy, b) urządzanych przez zakłady naukowe, przeznaczone dla młodzieży szkolnej, lub które z zezwolenia władz szkolnych urządzane są dla młodzieży szkolnej i ich rodzin, od stawek we wzajemnych zakładach, urządzanych przez Towarzystwo Wyścigów Konnych pobiera się opłatę w wysokości 1 proc

Opłaty od cukru, wprowadzone na rynek wewnętrzny wynoszą 50 groszy od 1 kwintala.

Opłaty od safesów 5 zł miesięcznie od schowka.

Opłaty od żarówek elektrycznych wynoszą 20 groszy od żarówki, wprowadzonej na rynek wewnętrzny do sprzedaży. Opłatom tym nie podlegają żarówki regenerowane. Za opłaty te odpowiada wytwórca.

Opłata od spożycia gazu w lokalach nie posiadających charakteru przemysłowego wynosi 5 proc. od sumy należności, wskazanej na rachunku bez opłat za używanie gazomierza i innych dodatkowych należności. Za opłaty te odpowiada przedsiębiorstwo.

W zakładach gastronomicznych i salach bilardowych, podlegających obowiązkowi nabywania świadectw przemysłowych **opłaty wynoszą 50 groszy od osoby, przebywającej w tym lokalu w godzinach od 24 do 6** z wyjątkiem osób zarządzających i zatrudnionych w tem przedsiębiorstwie. Postanowienie powyższe nie ma zastosowania do osób, przebywających w restauracjach i bufetach kolejowych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 1 9. 32.

Triumf polskiego lotnictwa

Echa zwycięstwa por. Żwirki

Zwycięstwo por. Żwirki w europejskiej olimpjadzie lotniczej rozniosło się radosnem i dumnem echem po całej Polsce. Ten świetny wyczyn sportowy wydźwignął znów imię Polski na szczyty sławy i stał się nieodpartym **sprawdzianem naszej tężyzny**, zwycięskiej w trudnem, międzynarodowem współzawodnictwie. Znaczenie berlińskiego triumfu wybiega jednakże **daleko poza dziedzinę sportowego jedynie sukcesu.**

Zwyciężył w pierwszym rzędzie **człowiek**, przez **wysoki poziom przygotowania sportowego**, przez **nieugiętą wolę zwycięstwa**, przez piękne **połączenie brawury z opanowaniem nerwowem i świadomą celowością wysiłku.** Słusznie więc dzisiaj świat cały powtarza nazwisko Żwirki. Ten prawie nieznany do wczoraj syn ziemi wileńskiej zapisał się już trwale na **najpiękniejszych kartach ludzkości i jej dumnych snów o podboju przestworzy.** A tem większą dumą i radością może nas napełniać to zwycięstwo, że **cała ekipa polska zdała trudny egzamin ze swej sprawności.** W punktacji drużynowej zespół nasz zajmuje również **pierwsze miejsce**, gdyż aż czterech polskich zawodników — na pięciu startujących — kończy raid, przelatując bezbłędnie 7.400 km. w ciągu 6 dni, pozostawiając w tyle za sobą tak groźnych, zdawałoby się, rywali innych państw i narodów. To też **zwycięstwo polskie nie ma w sobie nic z „przypadkowego" sukcesu**, lecz jest **zasłużoną nagrodą za wyrobienie sportowe i wolę zwycięstwa naszego zespołu!** Te zalety najpiękniej wyraziły się w osobie Żwirki i jemu też przypadł w udziale zaszczyt wywalczenia zwycięstwa dla barw naszego państwa.

Lecz triumf berliński jest równocześnie **dniem wielkiego święta dla polskiej myśli wynalazczej i konstruktorskiej, dla polskiego przemysłu lotniczego.** W tych gigantycznych zawodach stawały ze sobą do walki: **technika i wynalazczość** państw zasobnych, mających stary, rozwinięty przemysł, okrzepłą oddawna organizację państwową, dziesiątki lat prób i doświadczeń. Wiemy, jaką opieką otaczają Niemcy lotnictwo cywilne, widząc w niem słusznie surogat lotnictwa wojskowego i instrument wojny. Znamy ambicje Mussoliniego i Włoch w dziedzinie lotnictwa. Pamiętamy nazwiska wielkich Francuzów, Bleriot'a, Pegoud'a i innych pionierów nowoczesnego lotnictwa. **W tej konkurencji — zwycięża aparat polskiej konstrukcji, w całości wykonany w kraju, z polskiego surowca, rękoma polskiego robotnika!** Wycofują się z raidu Włosi, Francuzi przez cały czas wloką się w ogonie zawodników, na lotnisku w Tempelhofie ląduje zwycięsko aparat RWD z pilotem Żwirką i konstruktorem Stanisławem Wigurą!

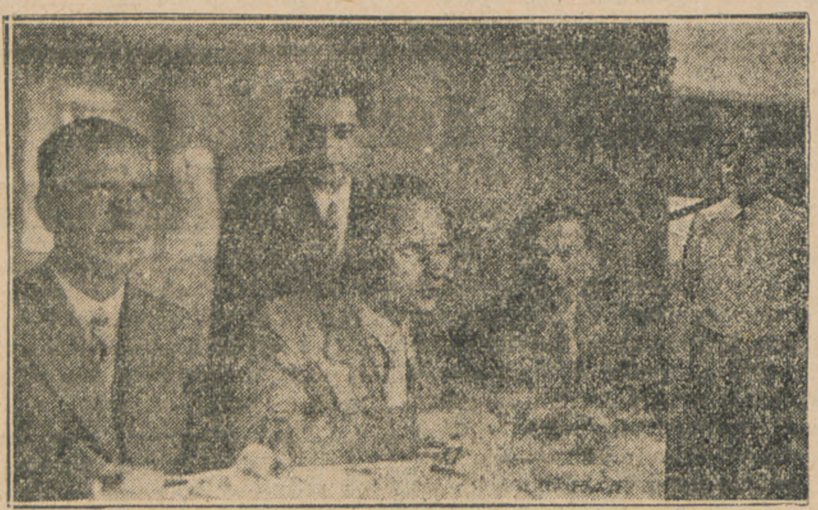
W tych chwilach zasłużonego triumfu przypominają się mimowoli te częste, zjadliwe, w prasie i w Sejmie czynione ze strony opozycji ataki na polskie lotnictwo w pierwszym rzędzie na lotnictwo wojskowe, które zawsze i wszędzie jest szkołą pilota i terenem prób doświadczalnych, bez których niema postępu. Pamiętamy, jak dla celów walki z rządem wyolbrzymiano każdą katastrofę, każde przymusowe lądowanie, jak urągliwie mówiono o polskich aparatach, jak cieszono się z braku sukcesów polskich w jednym czy drugim raidzie, organizowanym przez Małą Ententę.

W tej atmosferze, zatrutej mjazmatami partyjnej zawiści, pracował wytrwale polski przemysł lotniczy, — państwo rozbudowywało komunikację samolotową, władze wojskowe szkoliły coraz nowe zastępy pilotów. Dziś nadszedł wreszcie dzień zbierania plonów. Dziś nasz przemysł lotniczy jest już — dzięki niezmordowanej pracy jego kierowników i celowej pomocy państwa — w stu procentach **samowystarczalny i niezależny od zagranicy**, co ma olbrzymie znaczenie **ze względów gospodarczych i ze względu na pogotowie obronne narodu.** Dziś **polski konstruktor bije technikę niemiecką, włoską, francuską.** Dziś **pilot polski** składa Polsce w darze wywalczoną przez siebie nagrodę za **najwyższy poziom tężyzny i ambicji sportowej.**

Polska idzie niewstrzymanie naprzód po **nowe triumfy i zwycięstwo!**

* * *

Ze wszystkich stron Polski napływają na ręce por. Żwirki, inż. Wigury i członków ekipy polskiej, jak również i Aeroklubu R. P. wyrazy serdecznej gratulacji i radości. Po depeszach od P. Prezydenta Rzplitej i P. Marszałka Piłsudskiego, również i p. minister spr. zagr. Zaleski przesłał za pośrednictwem poselstwa Rzplitej w Berlinie telegram do por. Żwirki i ekipy polskiej, biorącej udział w Challange'u 1932 z gratulacjami z powodu odniesienia tak wspaniałego sukcesu. Również podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji inż. W. Czapski wysłał w imieniu p. ministra Komunikacji i swojem na ręce zwycięskich lotników depesze gratulacyjne. Takie same depesze zostały wysłane do Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej oraz do sekcji lotniczej studentów Politechniki Warszawskiej, której członkowie są konstruktorami zwycięskiej maszyny.



Zwycięstwo porucznika Żwirki w międzynarodowym raidzie samolotów turystycznych dookoła Europy jest nietylko tryumfem tego znakomitego pilota, lecz w równej mierze i zdolnych, młodych konstruktorów aparatu „RWD 6", inżynierów Drzewieckiego, Rogalskiego i Wigury. (Widzimy ich na naszej fotografji od lewej strony do prawej. Z tyłu stoi prezes sekcji lotniczej studentów Politechniki Warszawskiej p. Wędrychowski). Z prawej strony podajemy fotografję por. Żwirki.

Niemniej żywe echo wywołuje sukces lotniczy Polski zagranicą. Prasa niemiecka odniosła się do tego faktu objektywnie, podnosząc wysoką klasę sportową i dżentelmeńską zwycięzców. Prasa francuska poświęca wynikom Challange bardzo dużo miejsca, przyczem jedno z pism podniosło, że smutek Francji z powodu niepomyślnych wyników francuskiej ekipy osładza radość ze zwycięstwa polskich przyjaciół. Sukces Żwirki i Wigury odbił się głośnem echem również w Belgji. Prawie wszystkie pisma poświęciły mu obszerne sprawozdania i szczegółowe komentarze. Pisma stwierdzają olbrzymi postęp, jakie uczyniło w ostatnich latach polskie lotnictwo.

Pomorska Brygada Kawalerji

członkiem Polskiego Yacht-Klubu

Pamiętny jest marsz Pomorskiej Brygady Kawalerji pod dowództwem p. płk. dyplm. dr. R. Abrahama na „Święto Morza" w Gdyni.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Polskiego Yacht-Klubu — oddział morski na posiedzeniu w dniu 20 sierpnia rb. przyjął Pomorską Brygadę Kawalerji w poczet członków rzeczywistych Polskiego Yacht Klubu, którego prezesem honorowym jest Pan Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki.

Fakt przyjęcia Pomorskiej Brygady Kawalerji łączy się ściśle z niedawnem braterstwem morskiem Floty Wojennej, Brygady Kawalerji i Yacht Klubu, gdzie dążenia do realizacji tego samego celu, łączą w ścisłej współpracy te jednostki pomiędzy sobą.

Młodzież kaszubska

przesyła p. Wojewodzie Pom. wyrazy czci i hołdu

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Okręg w Pucku przesłało na ręce p. Wojewody Kirtiklisa rezolucję następującej treści:

„Jaśnie Wielmożny Panie Wojewodo! Zgromadzeni na zlocie z okazji poświęcenia sztandaru S. M. P. w Żarnówcu młodzież kaszubska okręgu puckiego w liczbie 500 przesyła Panu Wojewodzie wyrazy głębokiej czci i zapewnia, że wszelkich dołoży sił, aby swych członków wyrobić na światłych obywateli kraju i dzielnych obrońców Ojczyzny. Ks. A. Kręcki, marszałek Zlotu. Jagalski, sekretarz Zlotu.

Dziennikarze i publicyści szkoccy

przybywają na Pomorze

(o) *Warszawa* 30. 8. (tel. wł.) 9 września wyrusza z *Londynu do Gdyni i na Pomorze wycieczka dziennikarzy i publicystów szkockich.* Przyjazd wycieczki do Gdyni nastąpi 12 września.

W wycieczce biorą udział głośni pisarze i publicyści, m. in. rektor uniwersytetu w Glasgow *Compson Mackenzie, zwany niekoronowanym królem szkockim*, wybitny publicysta *Erich Linclater, dalej lord Douglas Hamilton*, dyrektor Radja Szkockiego, wybitny kompozytor *John Wytie*, naczelny redaktor Glasgow Evening News *Roby Muller*, oraz wpływowy publicysta *Mackaren*, autor znanych powieści *Filip Jordan* i popularny sportowiec *John Bauerman.*

Dział urzędowy POKSP nożnej

Komunikat Nr. 9/32. Zarządu Pom. OKS. *w Toruniu z dnia 22 8. 1932 r.*

1) Obsada zawodów z zmianami poprzedniego komunikatu: na dzień 4. 9. 1932:

W Bydgoszczy godz. 15,00 Amator—Iron p. Konczal;

na dzień 11 9. 1932: W Bydgoszczy godz. 15 Iron — Legja — p. Nowakowski.

2) Kategorycznie zabrania się sędziom związkowym prowadzenia zawodów, o ile gospodarzem jest klub niezwiązkowy.

3) W sprawozdaniach sędziowskich należy umotywować szczegółowo każde usunięcie gracza z boiska i powód, gdyż podanie n. p. obraza sędziego jest niewystarczająca.

4) Zwraca się sędziom uwagę poraz ostatni na par. 6 pkt. d) regulaminu Pom. O. K. S. w *sprawie wysyłania sprawozdań i taks sędziowskich* w przeciągu 48 godzin do odnośnych władz.

5) Niezastosowanie się do pkt. 2, 3, i 4 niniejszego, karane będzie jaknajsurowiej ze względu na utrzymanie dyscypliny sportowej Za zarząd: (—) Brzeziński prezes; (—) G. Mruk, sekretarz.

Z porucznikiem Żwirką na podniebnym szlaku

Wspomnienia z lotu na aparacie „Potez XIV" z Bydgoszczy do Grudziądza i z powrotem

Na marginesie brawurowego zwycięstwa por. Fr. Żwirki w locie okrężnym nad Europą który w swoim czasie był instruktorem lotniczym w Bydgoszczy, podajemy poniżej wrażenia z lotu z tym że lotnikiem, pióra jednego z naszych czytelników.

Nie był to coprawda mój pierwszy lot. — „Chrztu" lotniczego doznałem i to dwukrotnie w lutym 1925 r., kiedy to Dowództwo miejscowej szkoły pilotów po raz pierwszy w Bydgoszcy urządziło nocne loty Była to wówczas wielka atrakcja. I ja, skromny cywil, znalazłszy się jakimś dziwnym trafem na lotnisku bydgoskiem, zapragnąłem wzbić się w przestworza. Po długich targach z płk. Abżółtowskim i Kieżuniem ubrany w „combinaison" wraz z sierżantem Sławcem wzbiłem się w górę. Wrażenie wielkie! Radbym był tak bujać w przestworzach długo, długo, zdala od ludzi, pośród świecących gwiazd na nieboskłonie i licznych świateł latarnianych mającego pod sobą miasta.

Tejże nocy danem mi było po raz drugi latać nad miastem z por. Żwirką, z którym zawarłem wówczas znajomość i zadzierzgnąłem węzły przyjaźni.

Korzystając więc z tak miłej i sympatycznej znajomości, zapragnąłem z tym lotnikiem dokonać lotu dalszego, bo loty nad miastem, do Brdyujścia, Myślęcinka, straciły już dla mnie wszelki urok.

Kilkakrotnie wyznaczany termin odraczany bywał z racji mej pracy zawodowej.

Aż nareszcie nadszedł dzień oczekiwany. Wstyd mi się przyznać że daty niepamiętam. Ale jest ona pamiętną, jak się o tem sami Czytelnicy przekonają.

Piękny dzień wrześniowy roku 1925 Popołudnie, godzina 15. Zjawiłem się na lotnisku z miną buńczuczną, udając wielkiego bohatera. Bo to nie byle co! Latać na Moranach Albatrosach i wreszcie dostąpić zaszczytu by wsiąść do Poteza, to dla cywila nie lada wyróżnienie.

Kierujemy z por. Żwirką kroki w stronę hangaru, przed którym zdala widnieje „jego maszyna". Ogląda on skrupulatnie wszystkie śruby i śrubki, wydaje zarządzenia, zdobywa dla mnie kurtkę skórzaną, kapę, i okulary i dosiadamy stalowego ptaka, którego za skrzydła trzymają żołnierze z obsługi. Jeden z nich kręci śmigło — zapuszcza motor. Kilkakrotnie słyszę wołanie z przodu aparatu: „kontakt" — „kontakt" odpowiada por Żwirko. Jeszcze chwila i motor zaskoczył. Warczy równomiernie. Z pod kół aparatu obsługa usuwa podpory, aparat toczy się po ziemi i lekko, prowadzony wprawną ręką wzbija się w górę.

Przepisowe okrążenia nad lotniskiem i aparat leci w obranym kierunku. Ciągniemy do góry. Wskazówka na wysokościomierzu skacze skacze jak oszalała: 800, 1000, 1500, 1800 mtr. Pogoda przepiękna. Naokół rozpościera się śliczny krajobraz. Widać jak na dłoni Smukałę z jednej, Rynkowo z drugiej strony. A pod nami wije isę jak wąż linja kolej. żelaznej Bydgoszcz — Gdańsk. Coś się porusza zdala. To pociąg mknący po szynach. Groźny na ziemi, z lotu ptaka wydaje się mniejszy, aniżeli zabawka dziecinna.

W błyskawicznem wprost tempie (około 200 klm. na godzinę) mijamy Laskowice, — Świecie. Tak jak barwna wstęga wije się Wisła, niczem różnobarwna tęcza. I ona wygląda wąziutko, jak jakiś strumyczek mały, a płynące na jej falach statki i szkuty, to w mej wyobraźni skorupki od orzechów. Mijamy zdala Chełmno i Chełmżę. Jeszcze chwila i znajdujemy się nad lotniskiem w Grudziądzu. Znów przepisowe okrążenia i maszyna lekko siada.

— Jakież wrażenie, pyta mnie por. Żwirko, gdyśmy wysiedli z samolotu?

— Bajeczne — odpowiadam. Tylko dziury' nie są zbyt przyjemne. Swoją drogą wątpię czy kiedykolwiek odważyłbym się sam lecieć, choćbym był nawet lotnikiem.

Por. Żwirko uśmiecha się. Dziury pan powiada. To głupstwo. Burza porządnie daje się we znaki pilotowi. I wypowiedział te słowa w złą godzinę.

Po krótkim odpoczynku start i okrążanie lotniska. Raz, drugi, trzeci. Co to znaczy? — Słyszę jako laik, że motor źle pracuje. Co chwilę wysadza. Por. Żwirko patrzy w lustro by w niem dojrzeć odbicie mej twarzy. Jak wyglądam. Napozór zachowuję zimną krew, a serce dygoce ze strachu. Jeszcze kilka okrążeń i motor rozpoczął normalnie pracować. Obieramy kierunek i mkniemy z powrotem.

I znów te same widoki przepiękne, które teraz zasłaniają nam coraz bardziej chmury, jakieś dziwnie szare. Nagle robi się strasznie ciemno. Na twarzy czuję kroplę deszczu. Z każdą sekundą ulewa wzmaga się. Deszcz tnie ze wszystkich stron, sprawiając ból dotkliwy jakgdyby ktoś drobnym piaskiem w twarz ciskał. Szybkim ruchem zrzucam okulary, bo nic nie widzę. Deszcz tnie coraz bardziej. Czuję, jak por. Żwirko ciągnie maszynę w górę.

Jesteśmy nareszcie ponad chmurami deszczowemi. Burza rozpętała się na dobre. Choć nie słychać grzmotów, widać najwyraźniej bijące na wsze strony pioruny. A jeśli który uderzy w samolot?

Z wysokości 2200 mtr. lecimy z zawrotną

Organizacja korpusu straży więziennej

W Dzienniku Ustaw Nr. 74 z dnia 29-go sierpnia br. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, zawierające przepisy o straży więziennej.

Straż więzienna tworzy jednolity korpus umundurowany i uzbrojony, powołany do wykonywania kar pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania, oraz do straży konwojowej. Straż więzienna, na której czele stoi główny inspektor, podlega ministrowi sprawiedliwości. Straż składa się z wyższych i niższych funkcjonarjuszów, posiadających analogiczne stopnie, jak w policji państwowej, nie istnieją jedynie stopnie podinspektora i nadinspektora.

Rozporządzenie, prócz norm organizacyjnych straży więziennej, zawiera przepisy o uzupełnieniu i wyszkoleniu straży, o stosunku służbowym, o odpowiedzialności porządkowej i dyscyplinarnej funkcjonarjuszów straży.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1-ym września rb.

Nieścisłe pogłoski o obniżce taryfy kolejowej

W ostatnich czasach w prasie coraz częściej ukazują się notatki o rzekomym projekcie ministerstwa komunikacji co do generalnej obniżki taryf kolejowych.

Koła miarodajne kategorycznie pogłoskom tym zaprzeczają. Ministerstwo komunikacji nie ma zamiaru, ani nie projektuje przeprowadzenia rekonstrukcji taryfy kolejowej, lub częściowej jej obniżki,

Natomiast należy zanotować przy tej okazji fakt, że ministerstwo komunikacji, idąc jak najdalej w pomocy dla życia gospodarczego w okresie kryzysu, **stosuje obniżki taryfy kolejowej indywidualne**, zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w eksporcie. Ministerstwo komunikacji w dalszym ciągu będzie stosowało te zniżki, jako jeden ze środków ożywienia życia gospodarczego kraju.

Zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handl.

Dnia 29 sierpnia rb. odbyły się całodzienne obrady zjazdu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Tematem obrad były następujące kwestje: 1) scalenie podatku obrotowego w przemyśle włókienniczym; 2) projekt ustawy, zmieniającej ustawę o państwowym Funduszu Drogowym; wreszcie 3) projekt ustawy filmowej. Obrady zagaił dyrektor Izby Przemyysłowo-Handlowej w Warszawie p. J. Jakubowski. (Wnioski i rezolucje obrad podane zostaną do wiadomości publicznej w dniu jutrzejszym).

W Sopotach — plajta

Wedle doniesień „Danziger Volksstimme", dyrekcja kasyna sopockiego wymówiła z dn. 1-ym października posady 25-ciu funkcjonarjuszom, przeważnie krupjerom, Zwolnienie to spowodowane ma być niepomyślnym dla kasyna wynikiem kończącego się sezonu.

A nie mówiłem ci, Anielciu...?

Dzieło śp. Tadeusza Hołówki

W rocznicę śmierci Niezłomnego Żołnierza

W ub. poniedziałek w południe jako w pierwszą rocznicę śmierci śp. Tadeusza Hołówki, z inicjatywy komitetu uczczenia Jego pamięci odbyła się w Warszawie uroczystość poświęcenia nagrobka-pomnika na cmentarzu ewangielicko-reformowanym. Poza najbliższą rodziną wzięli w niej udział członkowie rządu z p. premjerem Prystorem, posłowie i senatorowie z p. marszałkiem Sejmu Świtalskim i p. marszałkiem Senatu Raczkiewiczem, członkowie klubu BBWR z prezesem Sławkiem, prezydjum Federacji P. Z. O. O. z gen. Góreckim, przedstawiciele władz państwowych oraz organizacyj i stowarzyszeń.

Po poświęceniu pomnika i odprawieniu modłów przez superintendenta ks. Skierskiego p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz wygłosił następujące przemówienie:

„Rok już minął od tragicznej śmierci Tadeusza Hołówki. Przeszedł człowiek, — przestał obecnością swoją podnosić myśli, budzić uczucia, rozniecać zapał, swojem kryształowem obliczem moralnem wzbogacać i wywyższać poziom społecznego sumienia.

Urok postaci, prawda słowa, spojrzenie i uśmiechu została tylko w pamięci przyjaciół-kolegów i współpracowników. Ci Go napewno nie zapomną, bo Tadeusz Hołówko nie należał do ludzi, których się zapomina. Zbyt silną, zbyt bujną był indywidualnością, aby niepamięć mogła go wziąć w swe władanie.

Nad grobem ś. p. Tadeusza Hołówki



Ilustracja nasza przedstawia okryty kwiatami nagrobek. Wokoło stoją przedstawiciele organizacyj, przybyli by złożyć hołd pamięci śp. Tadeusza Hołówki.

Ale człowieka niema, ale dzieło Jego życia zostało brutalnie przerwane, działanie jego wyjątkowej indywidualności zagasło... Czyż naprawdę zostały po Nim tylko nici tęsknoty gromadki najbliższych, bezradnie czepiające się zmarłych rysów kochanej twarzy i zgasłego dźwięku **Jego** charakterystycznego głosu. Czyż naprawdę wszystko, co było Nim, zmieniło się jedynie we wspomnienie, coraz bardziej szaro, coraz mniej uchwytne, ażeby z czasem rozwiać we mgle oddalenia? Czyż rzeczywiście smutek rzeczy, beznadziejność naszego krótkotrwałego życia sięga aż tak daleko?

Twierdzę, że tak nie jest. Twierdzę, że praca człowieka, jego energja, myśl, wola, zapał, wytrwałość, czystość i bezinteresowność są **trwałym i nieprzemijającym dorobkiem**, który rozproszeniu i zatracie nie ulega, ale działa i pracuje w dalszym ciągu, choć osobowość, która była jego twórcą, znajduje się po tamtej stronie bytu. Gdy człowiek odchodzi, zostaje zagadnienie jego życia. Rozwiązanie — wytycza drogi przyszłości. Nierozwiązane — zmusza innych do dalszej pracy, zagarnia w krąg zaczarowany, wyznaczony wolą i pracą zmarłego, domaga się odpowiedzi, żąda decyzji.

Tak rzecz ma się i z Tadeuszem Hołówką. **Był on jednym z tych, którzy całem swem życiem, rzuconem na front walki o Polskę, stawiali historyczne zagadnienie, częściowo dopiero przez nasze pokolenie rozwiązane.** Jest Polska niepodległa i potężna, powstała do życia znojem i krwią żołnierzy polskich. wśród której znajduje się i krew Tadeusza, ofiarnie na polu walki przelana. Ale Jej budowa wewnętrzna dopiero jest zapoczątkowana. Dwie wielkie sprawy wysuwają się tu na plan pierwszy: **zagadnienie sprawiedliwości społecznej** — i drugie: **zgodnego współ życia i współpracy narodowości, Polskę zamieszkujących.** Temi dwoma zagadnieniami żył Hołówko, dla ich rozwiązania pracował, walczył, dając im wszystkie niepospolite skarby swej myśli i swego bujnego uczucia. Pierwszemu poświęcił wczesne lata swej młodości i nigdy mu się nie sprzeniewierzył. Drugie zawładnęło jego duszą w latach męskich. Żył niem do końca, **walcząc pod sztand. braterstwa ludów zarówno z jałowym, bezojczyźnianym kosmopolityzmem, jak i z zoologicznym nacjonalizmem, będącym ohydną karykaturą szczytnego pojęcia Ojczyzny.**

Na froncie tej walki padł śmiercią rycerską.

Bo rycerzem był w całej strukturze swej duszy, rycerzem wiernym do ostatniej kropli krwi **honorowi swego sztandaru,** — ofiarnym bezprzykładnie. — Wodzowi swemu oddany — na śmierć i życie. Te cechy żołnierskie znał w sobie i chlubił się niemi. Wiedział, że idzie w **pierwszym szeregu najlepszych żołnierzy Marszałka Piłsudskiego**, że był człowiekiem, któremu Wódz może zaufać bezwzględnie z całym spokojem, że **dzieło zamierzone będzie wypełnione do końca.** Odpowiedzialność przyjmował z całą dobrą wolą, **z całą radością człowieka, który siebie całego potrafił uznać za narzędzie w służbie wielkiego celu.**

Cała historja jest dziełem **takich właśnie ludzi.** Wszystko, co w naszej przeszłości było wielkie i święte, wszystko, co stało się dziejową tradycją, która przez książkę, słowo, sztukę, wychowanie kształtowała nasze dusze, której zawdzięczamy ciągłość wielkich idei i wielkich wysiłków, a która stawia nasz naród na jednem z czołowych miejsc cywilizowanych ludów świata, — wszystko to powstało **dzięki pracy, ofiarności, poświęceniu duchowemu i fizycznemu, aż do ofiary krwi włącznie, ludzi tego pokroju, co Tadeusz Hołówko.** I dlatego nazwisko Jego nie ulegnie zapomnieniu. I dlatego zagadnienia, które on stawiał i próbował rozwiązać, są aktualne i nadal. I dlatego duch Jego będzie trwał w dziejach narodu, a wpływ Jego dzieła nie przeminie."

Reorganizacja szkolnictwa

Likwidacja szkół podchorążych kawalerji, inżynierji i lotnictwa — Zniesienie korpusu kadetów w Chełmnie?

Jedno z pism warszawskich donosi o mających niebawem nastąpić w szkolnictwie wojskowem wielkich zmianach, które nas tem więcej ciekawią, iż **część szkół wojskowych znajduje się na Pomorzu.**

I tak **zlikwidowane będą korpusy kadetów nr. 2 w Chełmnie i nr. 3 w Rawiczu.** Pozostanie tylko korpus kadetów nr. 1 we Lwowie jako 4-klasowe gimnazjum wojskowe z internatem, które otrzyma organizacje według nowego ustroju szkolnego, t. zn. klasy 1 do 4 odpowiadać będą klasom 3 do 6. Absolwenci tego gimnazjum oraz innych gimnazjów nowego typu będą mogli wstępować celem osiągnięcia stopnia oficerskiego do 2-letnich liceów wojskowych, których klasy będą odpowiadały dwom ostatnim klasom gimnazjalnym. Licea takie powstaną **przy szkole podchorążych w Ostrowi Mazowieckiej i przy szkole podch. artylerji w Toruniu.**

Absolwenci tych liceów przejdą następnie wprost do szkoły podchorążych. — **Kurs unifikacyjny w szkole podchorążych piechoty będzie zniesiony.** Nauka w szkole oficerskiej trwać będzie tylko 2 lata. Następnie **zniesione będą szkoły podchorążych kawalerji w Grudziądzu, inżynierji w Warszawie, oraz lotnictwa w Dęblinie**, a w przyszłości oficerowie, zamierzający przejść do korpusów osobowych kawalerji, saperów, łączności i lotnictwa po skończeniu szkoły podchor. piechoty, odbywać będą specjalne kursy. I tak oficerowie, chcący służyć w kawalerji, odbędą specjalny kurs w centrum wyszkolenia kawalerji w Grudziądzu, oficerowie, reflektujący na służbę w saperach i łączności, odbędą specjalny kurs przy wyższej szkole wojennej w Warszawie, a kandydaci na oficerów lotnictwa — kurs w Dęblinie.

Reorganizacja ta przyniesie skarbowi państwa oszczędność wielu miljonów złotych, uprości a równocześnie pogłębi wykształcenie oficerów.

---

szybkością w dół. Jak w kalejdoskopie mijają różne obrazy przed oczyma. No teraz to już koniec — myślę, widząc, jak po dachach prawie lecimy już nad Bydgoszczą.

Kieruj pan na prawo — krzyczę do por. Żwirki, bo zawadzimy o wieżę kościelną. On, rzecz naturalna wobec warkotu motoru, który wszystko zagłusza, głosu mego nie słyszał, a ja obejrzałem się i stwierdziłem ze zdziwieniem, że znajdowaliśmy się jeszcze jakie 50 mtr. nad wieżą.

Oczy zamknąłem przy lądowaniu pewny, że siądziemy na hangarze. Otworzyłem je czując, jak maszyna dotknęła ziemi i po twardym gruncie potoczyła się kilkadziesiąt metrów. Wysiadamy.

— Miał pan możność poznać choć przez chwilę, co to jest burza w powietrzu. — To trwało krótko. Mimo to co narobiła. Niech pan pozwoli, coś panu pokażę.

Prowadzi mnie por. Żwirk do śmigła. Od strony wewnętrznej na grubej blasze aluminjowej widzę ślady, jakgdyby ktoś celowo wziął młotek i walił raz koło razu by dokonać zniszczenia.

Te ślady pochodzą od kropli deszczowych — objaśnia mnie por. Żwirko. — Śmigło na nic, trzeba założyć nowe. I wydał w tym kierunku odpowiednie zarządzenia, bo nazajutrz czekał go lot do stolicy.

W nawale wrażeń, z wielkim szumem w uszach, zapomniałem podziękować por. Żwirce za tę podróż, pełną emocji i napięcia nerwów.

Nazajutrz, chcąc naprawić nietakt towarzyski pospieszyłem na lotnisko, by zobaczyć się z mym podniebnym kierowcą.

Do lotniska jednak nie dotarłem. Na placu ćwiczeń, tuż za koszarami 16 p. ul. zauważyłem tłum wojskowych. Zbliżam się tam i oczom moim przedstawia isę straszny widok Przedemną leżały gruzy dwu przed chwilą zderzonych w powietrzu aparatów. Z pod ich szczątków wydobywano właśnie zwłoki zmasakrowane śp. por. Głowskiego i plut. Wiktorowskiego.

W milczeniu uścisnąłem dłoń por. Żwirki Coś mnie ściskało za gardło, nie mogłem przemówić słowa, w obliczu tych ofiar katastrofy. A gdy po chwili ledwie dosłyszalnym głosem zapytałem por. Żwirki:

— Dziś pan pewno nie poleci.

Spojrzał na mnie zdumiony i wyciągając zegarek odpowiedział:

— Mam 15 minut do odlotu i pożegnał się ze mną w milczeniu.

Wracając do miasta z obrazem strasznej katastrofy przed oczyma usłyszałem tak dobrze mi znany warkot Poteza.

To por. Żwirko leciał do Warszawy. Dostał rozkaz.

Z jakiem uczuciem leciał wtedy, — nie śmiałem go wcale pytać.

Wł. Kozłowski

Budujmy Flotę Narodowa

Strzelcy maszerują...

Ćwiczenia nocne Oddziału w Chełmnie. W dniu 28 b. m. o godz. 19 odbyły się ćwiczenia nocne na placu 3 Maja, w których wzięło udział 35 członków w lekkim rynsztunku bojowym. Ćwiczenia odbywały się od samej Świetlicy. Ćwiczenia ukończone zostały o godzinie 23.

Jedyna niezależna kobieta w Moskwie

Wdowa po anarchiście Kropotkinie

Znana amerykańska dziennikarka Alicja Hughes zamieszcza obecnie na łamach nowojorskiego „Wordl Telegramme" swe **wrażenia z pobytu w Moskwie.** M. in. opisuje ona swą **wizytę u Zofji Grigorjewny Kropotkinowej, wdowy po znanym anarchiście rosyjskim, ex-księciu Kropotkinie.**

„Na jednej z główniejszych ulic moskiewskich — pisze amerykańska dziennikarka, — noszącej nawet nazwę **ulicy Kropotkina,** stoi dom z kolumnadą; tu urodził się książe Kropotkin. Obecnie dom ten zamieniony został w muzeum pamiątek po tym znanym rewolucjoniście. W domu tym **żyje jedyna kobieta, która cieszy się zupełną niezależnością w Moskwie.** Jest nią 74-letnia ex-księżna Zofja Kropotkinowa. Tylko ona jedyna w całej Moskwie a może w całej Rosji **robi, co się jej podoba, i mówi, co chce.**

Z listem polecającym od jej córki, Aleksandry Kropotkinej z New Yorku, kroczyłam do drzwi, powtarzając francuskie i niemieckie słowa powitalne. Służąca otworzyła mi drzwi, poczem przez korytarz i skrzypiące schody zaprowadziła mnie do wielkiej czystej kuchni. Stąd wreszcie wprowadzono mnie do pokoju przyjęć, gdzie powitała mnie **Zofja Kropotkina,** sympatyczna dama, mówiąca pięknie po angielsku. Usprawiedliwiwszy się, poczęła czytać list od swej córki, który jej wręczyłam. W międzyczasie rozglądałam się po pokoju. Wielkie biurko z maszyną do pisania, książki, papiery, rękopisy. Drugie drzwi prowadzą do małego pokoju, gdzie w zwierciadle odbijają się różne drobnostki toaletowe.

Zofja Kropotkina nie uskarża się na swój los. **„Jestem starą kobietą — mówiła — moje wymagania nie są wielkie. Poza tem korzystam ze specjalnych przywilejów. Rząd nie utrudnia mi życia."**

— „Jakież to przywileje? -- zapytałam."

— „Utrzymuję to muzeum w parterze. Mam swój własny dom — i to wolny od podatków. Mogę kupować w specjalnych sklepach wszystko, czego mi trzeba. W lecie wyjeżdżam do Dmitrowa, gdzie posiadam własną wilę. Takie są moje przywileje. Mogłabym jednak mieć jeszcze więcej. Przychodzili do mnie przedstawiciele rządu i ofiarowali mi pensję. Gotowi byli wspierać muzeum i dać mi odpowiednie środki, abym mogła żyć wygodnie. Ale czy pani myśli, że mogłabym przyjąć od „nich" pieniądze lub pomoc? Nigdy! Raczej wolałabym umrzeć!"

Jej oczy płoną. Czarne włosy z przedziałem w środku wcale nie świadczą o jej podeszłym wieku. Kiedy jest spokojna, widać, że jest to kobieta stara. Ale kiedy mówi, — ma się wrażenie, że wzruszenie ją odmładza.

— „Mój mąż był prawdziwym rewolucjonistą. Kochał chłopów rosyjskich i dla swych zasad wyrzekł się książęcego tytułu. Czterdzieści lat razem tułaliśmy się na wygnaniu. Do Rosji zaproszono nas dopiero po obaleniu caratu. Wróciliśmy w nadziei, że nastanie pokój. Ale znaleźliśmy taki sam ucisk i prześladowanie, jakie były dawniej. Nam jednak ...dali spokój.

Imię Piotra Kropotkina czczą wszyscy. Jeszcze obecnie, w dziesięć lat po jego śmierci, wszyscy pamiętają, że walczył o ideały, które „oni" również głosili, a zarazem ...deptali."

Po chwili Zofja Kropotkina mówi dalej:

— **„Ach, ci komuniści... Rozbijają się automobilami, wysiadują w doborowych lokalach i odbywają „zgromadzenia".** Są to **typowi biurokraci,** dalecy od ideałów proletarjatu i włościaństwa, któremu ponoć „pomagają". **Łapownictwo, drobnostkowa zadrość, interes osobisty** — to wszystko ukrywa się pod ich „ideałami". To wszystko mówię im w oczy, mówię im wszystko co o nich myślę. **Nigdy nie bałam się i nie boję się wypowiadać swych myśli."**

Służąca oznajmia, że ktoś przyszedł w odwiedziny. Zofja Kropotkina żegna się z Amerykanką. „Cóż mam robić" — powiada, — ten gość, to uboga kobieta, która przyjechała do mnie z Dmitrowa. Przed kilkoma laty mieliśmy tam dom. Kto był w nędzy, ten przychodził do nas. Rodzice tej kobiety zesłani byli do kopalń na Uralu. Mąż i dziecko pozostali z nią. Obecnie jej męża uwięziono. Przychodzi do mnie, abym się za nim wstawiła. Co mam robić? Jestem tylko starą kobietą"...

— **„Niech pani opuści ten kraj** — namawia Kropotkinę Amerykanka, — może pani przecież swobodnie wyjechać. Ma pani córkę w Ameryce, przyjaciół we Szwajcarji i Paryżu"...

— „Nie, — **Rosja to moja ojczyzna.** Mam tu pracę, muszę troszczyć się o muzeum. Czy chce pani je oglądać?"

„Zeszliśmy na parter — kończy amerykańska dziennikarka swe opowiadanie. — Swemi słabemi siłami ta stara kobieta zgromadziła tu wszystkie dokumenty i pamiątki, aby zachować żywe wspomnienie o swym sławnym mężu.

—o—

Mistrzowie Polski w tenisie



Zakończone w niedzielę międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie przyniosły walne zwycięstwo rakiet polskich. „Szereg doskonałych zawodników zagranicznych uległo graczom polskim. Dowodzi to znacznego podniesienia się klasy polskiego tenisu. Ilustracja nasza przedstawia nowych mistrzów Polski — Stoją od lewej Tłoczyński i Jędrzejowska mistrzowie w grze mieszanej i mistrzyni w grze pojedyńczej pań), — Hebda (mistrz w grze pojedyńczej) i Volkmerówna (wraz z Jędrzejowską mistrzynie w grze podwójnej pań)

Z sądów na Pomorzu

Kto, kogo i za co?

Ludek nasz lubi się procesować. Ukradnie zostanie skazany, a mimo to musi apelować. Sądownictwo nie może przeto narzekać na kryzys i wokandy są stale zapełnione.

Tolik Szloba i Franciszek Szołta z Polaszek pow. chojnickiego znani byli w rodzinnej wiosce i okolicy jako „specjaliści od kur". Niestety na gorącym uczynku trudno ich było przyłapać. Tak długo jednak dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie. Tolik Szloba i Fr. Szołta na jednej z wypraw wpadli. Policja, areszt, Sąd Okręgowy no i w rezultacie Tolik Szloba dostał rok więzienia, a Fr. Szołta 8 miesięcy więzienia.

Na tem jednak nie koniec. Obaj „specjaliści od kur" uznali zgodnie, że wyrok jest niesprawiedliwy. Niestety pech chciał, że Sąd Apelacyjny był tego samego zdania jak i Okręgowy i „spółka Szloba — Szołta" zaczęła od wczoraj odsiadywać karę.

* * *

Kupić nie kupić, potargować zawsze warto. Wychodząc z tego założenia Paweł Makowski skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Starogardzie na 1 rok więzienia za kradzież garderoby, postanowił wnieść apelację. Trybunał po rozpatrzeniu sprawy zatwierdził wyrok I instancji co do winy, zmniejszając natomiast karę na 6 miesięcy więzienia.

* * *

Franciszek Zabrocki z Wiela i Leon Trzciński z Górek pow. chojnickiego po dłuższych naradach doszli do wniosku, że najpewniejszym interesem w dzisiejszych czasach to szmugiel. Raz się udało, drugi raz poszło nie gorzej i tak zaczął kwitnąć szmugielek cygar przez „zieloną" granicę. Pech jednak chciał że przyszedł wpadunek i obaj wspólnicy stanęli przed Sądem za przemyt 4025 cygar.

Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał obu „kupców" na łączną sumę grzywny 132 tys. zł. z zamianą na więzienie, licząc 100 zł. za jeden dzień więzienia.

Wyrok ten w całej rozciągłości zatwierdził wczoraj Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego S. A. Sosińskiego.

* * *

Przecież z jedynki łatwo zrobić czwórkę, z trójki piątkę, a taka manipulacja „ułatwić" może życie. Paweł Sikora z powiatu grudziądzkiego dostarczając do śpichrz zboże i otrzymując potwierdzenia odbioru doszedł do wniosku, że nie ma nic łatwiejszego jak właśnie z trójki zrobić piątkę. Poco odbierać pieniądze z kasy za 3 tys. kilo kiedy odebrać można za 5 tys. kilo. Z zdaniem p. Pawła nie zgodził się Sąd Okręgowy w Grudziądzu i skazał go na 1 miesiąc więzienia. Pan Sikora poczuł się pokrzywdzonym twierdząc, że mimo wszystko kwitów nie fałszował.

Sprawa powędrowała do Sądu Apelacyjnego i tutaj jednak po przesłuchaniu grafologa p. prof. Przybyłły stwierdzono winę Sikory. Sąd zatwierdził wyrok I instancji zawieszając karę na lat 5.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

36) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony

Wrażenie, które odczuwał od pewnej chwili, spotęgowało się... Czuł za sobą czyjąś obecność, czuł jak na jego karku rękach, fotografji ciąży chciwe spojrzenie... Nie mógł się mylić, za dobrze znał to uczucie ludzi śledzonych, uczucie człowieka, które mu sąsiad w teatrze sąsiad czyta przez ramię program...

Malaise mógłby przysiąc, że jakaś twarz była rozpłaszczona na szybie w oknie za jego plecami.

Ale chociaż miał wściekłą ochotę zobaczyć tę twarz, wiedział dobrze, że jeżeli się odwróci, rozpłynie się ona w ciemnościach... Nie należało do tego dopuścić za żadną cenę.

Zwrócił na siebie uwagę oberżysty, gwizdnawszy zcicha, i kiedy ten podszedł, zdziwiony oryginalnem zachowaniem gościa, powiedział mu szeptem, ale wyraźnie:

— Niech pan uważa!... Proszę nie ruszać się z miejsca! I niech pan słucha uważnie... Na ulicy jest człowiek który patrzy przez okno... Tuż za mną.. Niech pan wyjdzie i sprowadzi go tutaj. Tak, zaraz... Ale niech pan tak go podejdzie, żeby się nie spostrzegł..

Oberżysta wszedł za bufet, otworzył drzwi i znikł w głębi.

Malaise nieznacznym ruchem podsunął fotografję bliżej światła...

Jeszcze chwila. Usłyszał trzaśnięcie drzwi i głosy na ulicy.

Wtedy odwrócił się błyskawicznie i otworzył gwałtownie okno. — Świeże powietrze napłynęło do restauracji...

Inspektor zobaczył oddalającą się ciemną sylwetkę, a za nią oberżystę Przerzucił nogi przez parapet i znalazł się na ulicy.

Restaurator rozłożył beznadziejnie ręce...

— Proszę pana...

Malaise zaczął biec. Niestety tam ten również, tak że wkrótce inspektor zrozumiał że go nie dogoni.

Zaczął więc krzyczeć z całych sił:

— Jerome! Hej... Jerome!...

Ale uciekający jeszcze przyśpieszył kroku.

ROZDZIAŁ XVI.

Enfant terrible.

Nazajutrz rano Armand Lecopte stawił się punktualnie na spotkanie.

Ściskając mu dłoń na powitanie, inspektor nie mógł oprzeć się podziwowi na widok jego eleganckiego ubioru. Młody człowiek miał na sobie ciemnoszary, skrojony bez zarzutu garnitur, czarnobiały krawat i eleganckie półbuty, niestety zawalane błotem. Przyglądał się im z nieukrywaną przykrością i siadając, ukrył nogi pod krzesłem, jakby wstydził się ich opłakanego wyglądu.

— Pogoda nie zachęcająca — rzekł Malaise, siadając również.

— Pewno, że nie — odparł żywo Armand. Gdyby nie chęć zobaczenia się z panem , nie wyszedłbym dziś za nic z domu.

Napewno ma na myśli swoje buty — odgadywał w duchu Malaise.

Rozsiadł się wygodnie, zawołał na oberżystę i dowiedział się, czem może młodemu człowiekowi służyć (co wywołało odruch ceremonjalności). Równocześnie obserwował go z pod oka, kończąc w myśli obraz, jaki sobie wczoraj o nim wyrobił:

Niepodobny do siostry... Raczej ma pewne cechy wspólne ze zmarłym bratem... Wydaje mi się tak samo zadowolony z siebie, pełen tupetu zarozumiałości trochę bezbarwny... — Jest przytem wesoły, niesforny i, zdaje mi się, zdolny do pewnej fantazji... Dosyć płytki..

Mlaise dorzucił w godzinę później:

... ale ma zmysł do interesów.

— Zechce mi pan wybaczyć — rzekł uprzejmie młody człowiek — że nie stawiłem się wczoraj w oznaczonej godzinie. Laura zirytowała się bardzo, gdy oświadczyłem, że nie będę mógł pójść z nią na spacer. Zna pan przecież kobiety. Dawno już skonstatowaem, że mode panny są najdespotyczniejsze.., musiałem jej posłuchać.

— Jest pan zupełnie wytłumaczony — rzekł inspektor. (A więc miałem rację, widząc w Laurze przyczynę wczorajszego nieudanego spotkania... Co to mogło być? Zbieg okoliczności, kaprys, czy wyrachowanie?)

— To ja właśnie nadużywam pana uprzejmości. Niepokoję pana w momencie, kiedy wolałby pan pozostać z rodziną...

Armand Lecopte uśmiechnął się:

— Proszę się tem nie kłopotać. Z chwilą kiedy uścisnąłem ojca, siostrę i kuzynkę, kiedy zapytałem Irmę o wiadomości o synu, którego napewno nigdy już nie zobaczy, nie pozostało mi nic do roboty w tym starym domu, w którym ujrzałem świat.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

Czwartek 1 września

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Rajmunda
Czwartek Bronisławy

— Stan wody w Wiśle z dnia 30. 8.: Zawichost +0.92, Warszawa +0.82, Płock +0.74, Toruń +0.76, Fordon +0.81, Chełmno +0.67, Grudziądz +0.87, Korzeniewo +1.11, Piekło +0.32, Tczew +0.30, Einlage +2.32, Schieewnhorst +2,58. Ciepłota wody w Wiśle +19.

— Nocny dyżur aptek. Do środy, 31 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Pod Orlem", Rynek Staromiejski, tel. 7.

Repertuar Teatru Miejskiego:
Środa, 31. 8 o godz. 20 — „Bajadera".
Czwartek, 1. 9. o godz. 20 — „Wynalazca"

Repertuar kin:
Świątowid, ul. Prosta — „Flip i Flap w Legji Cudzoziemskiej".
Palace, ul. Mickiewicza — „Niebezpieczna kobieta" z Normą Shearer.
Mars, ul. Warszawska — „Zwycięstwo".
Lux, ul. Strumykowa — „Schmeling — Sharkey" i „W buduarze dyplomaty".
Corso — „Apasze z Montmartru" I. serja, „Tajemnice jaskiń Paryża" II serja.

Z miasta

— Kursy wieczorne maturalne i dokształcające dla pań i panów, koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego, rozpoczynają się dnia 1 września br. Będą utworzone klasy od IV do VIII gimnazjalnej, typu humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego, w których językiem nowożytnym będzie język angielski i francuski lub niemiecki. Ważne dla handlowców! Będą otwarte kursy języka angielskiego, jakoteż kursy dokształcające z chemji i przyrody dla uczniów i praktykantów aptekarskich i drogeryjnych. Zapisywać się na kursy jakoteż bliższe informacje otrzymywać można każdego dnia w gmachu gimnazjum niemieckiego w Toruniu przy ul. Piekary l. 49. Dla pp. wojskowych pewne ulgi. — Koncesjonarjusz em. Naczelnik Wydziału Kuratorjum — Władysław Jankowski. (5893

— Wpisy na wyższy kurs abiturjencki i średni 35 lat istniejący szkoły zawodowej imienia „Bergera" 5 wydziałów — zreformowane technikum, handel, spółdzielczość podat kowa, księgowość, rolnictwo, ogrodnictwo, leśnictwo itd. Kieruje magister uniwersytetu St. Gallen Toruń, Małe Garbary 5. (5884

— Gimnazjum Państw. im. M. Kopernika w Toruniu. Rok szkolny 1932/33 rozpocznie się dnia 1 września r. b. uroczystem nabożeństwem w kościele św. Jana. Zbiórka uczniów o godz. 8,40 na podwórzu gimnazjalnem. (6071

— Tramwaj szkolny dla uczniów i uczenic prywatnej szkoły im. św. Teresy dr Zofji Szczepkowskiej kursować będzie począwszy od 1 września codziennie na linji Bydgoskie Przedmieście — Mokre. Wóz wyruszy z remizy przy ul. Sienkiewicza, przejedzie przez ul. Mickiewicza, Reja, Bydgoską, Stary Rynek wprost do szkoły im. św. Teresy. Dzieci zaopatrzone przez dyrekcję szkoły w odpowiednią legitymację będą mogły korzystać z bezpośredniej komunikacji do szkoły i zpowrotem. Opłata za przejazd będzie minimalna, bezpieczeństwo zapewnione. Wystarczy odprowadzić dzieci do najbliższego przystanku tramwajowego, a stąd już zupełnie bezpiecznie przewiezione zostaną pod bramę szkolną. Zpowrotem ten sam wóz przewiezien dzieci ze szkoły na Bydgoskie Przedmieście, gdzie z umówionego przystanku będzie można je zabrać do domu. Pierwszy tramwaj jedzie już 1 września; o godzinie 7,48 będzie koło Cegielni, o godz 8 wyrusza ze Starego Rynku. Wszystkie dzieci które są zgłoszone do szkoły im. św. Teresy, mają prawo w tym dniu bez zapłaty i bez legitymacji przyjechać do szkoły. Wóz zaopatrzony zostanie w napis: „Dla uczniów szkoły im. św Teresy". (6050)

— W szkole im. św. Teresy początek roku szkolnego 1 września. Zbiórka dzieci w szkole o godz. 8,15 Uroczysta msza św. o godz. 9. W ostatnich dniach zapisów przyjmuje dyrekka codziennie w godz. od 12—13 oraz 17—18 (ul. Kościuszki 4). W drugiej połowie września zostaną usunięte zabudowania od ulicy; wygląd szkoły się podniesie, boisko zostanie znacznie podniesione i ulepszone. W bieżącym roku szkolnym zapisy cieszą się coraz większem powodzeniem. Opinja, jaką posiada szkoła, umiejętność, wyrobienie w dziecku, staranność i wciągnięcie go do systematycznej pracy skłania rodziców do zgłaszania dzieci od samego początku ich nauki (6049).

— Rok szkolny w Miejskiem Gimnazjum Żeńskiem rozpocznie się w czwartek, 1 września o godz. 9 nabożeństwem w kościele św. Jakóba. Zbiórka o godz. 8,45 na podwórzu gimnazjalnem. (6068)

— Rok szkolny w Państw. Szkole Zawodowej Żeńskiej w Toruniu (ul. Strumykowa nr. 4) rozpocznie się 1 września uroczystem nabożeństwem. Zbiórka uczenic o godz. 8 rano w westibulu szkoły.

— Zarząd Pomorskiego Towarzystwa Szkoły Powszechnej zawiadamia rodziców i osoby zainteresowane, że rok szkolny w Szkole Towarzystwa, mieszczącej się przy ul. Piastowskiej nr. 2, rozpoczyna się w poniedziałek dn. 5 września br. o godz. 9 rano nabożeństwem, które odprawi ks. Cyrankowski. Zawiadamia się jednocześnie, że kierownictwo szkoły objęła pani Działlikówna, dotychczasowa kierowniczka szkoły powszechnej Nr. 8. Religji wykładać będzie ks. Jan Cyrankowski, język francuskiego p. Pisarczykówna. Pozostały personel nauczycielski został zaangażowany na skutek opinji i porozumienia z Kuratorjum Szkolnem. Nadmienia się jednocześnie, — że szkoła ma charakter przygotowawczy i obejmować będzie zakres wiadomości wymaganych do pierwszej klasy gimnazjum (według nowej ustawy). Zapisy przyjmuje codziennie kierowniczka szkoły od godz. 10 do 12 i od 4 do 6 w budynku szkolnym ul. Piastowska Nr. 2.

— Wycieczka lekarzy w Toruniu. W dniu wczorajszym bawiła w naszem mieście wycieczka lekarzy, uczestników ogólno-polskiego Zjazdu Lekarzy, który odbywa się w Ciechocinku. Wycieczka w ilości około 100 osób zwiedziła miasto i jego zabytki.

Pomorze w hołdzie ś. p. Michalinie Mościckiej

Wojewódzki Komitet Wykonawczy ku uczczenia śp. Prezydentowej Michaliny Mościckiej podaje do wiadomości całego społeczeństwa pomorskiego, **że nabożeństwo żałobne za spokój duszy Dostojnej Zmarłej, odbędzie się w sobotę 3 września o godz. 9,30 w kościele św. Jana w Toruniu.** Uroczystą mszę św. celebrować będzie **Ks. prałat Wysiński.** W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz, urzędów państwowych i samorządowych, wojsko, delegacje szkół i wszystkich organizacyj społecznych Pomorza z sztandarami.

W niedzielę dnia 4 września br. o godz. 12,30 **odbędzie się w Teatrze Miejskim akademja** na którą się złoży: zagajenie p. Starosty Krajowego Łąckiego, wspomnienie pośmiertne wygłoszone przez Panią Wojewodzinę **Kirtiklisową, pieśni,** wykonane przez chór przy kościele katedralnym św. Jana i **marsz żałobny,** wykonany przez orkiestrę wojskową. Na zakończenie żałobnej uroczystości odczyta się **tekst kondolencji,** który napisany na pergaminie z podpisami wszystkich członków komitetu zostanie przesłaną Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Wobec powyższego Komitet zwraca się z uprzejmą prośbą do Przedstawicieli Władz państwowych oraz samorządowych, szkół i organizacyj społecznych o składanie swych podpisów na kondolencji, **która od piątku dnia 2 września będzie wyłożoną do podpisu w firmie Kałamajski, u p. Prezesa Januszkiewicza.** Tam też w wyżej podanym terminie organizacje otrzymać mogą dla swych delegacyj bilety wstępu na akademję.

W związku z projektem ufundowania żywego pomnika komitet prosi o nadesłanie do dnia 10 września br. na ręce Pani Wojewodziny Kirtiklisowej **konkretnych projektów** co do przeznaczenia miejsca i ew. kosztów fundacji. Pomnik ten, jak pięknie zaznacza jeden z autorów nadesłanego już projektu winien odpowiadać: 1. charakterowi osoby, godnej pomnika pięknego i zawierającego myśl społeczną, 2. powadze hołdującego całego społeczeństwa Województwa Pomorskiego. 3. wymogom chwili obecnej.

Komitet Wojewódzki ku uczczenia śp. Michaliny Mościckiej komunikuje, że w dalszym ciągu zgłosili swój udział w Komitecie **p. p. Generał Prich,** Komendant Centrum Wyszkolenia Artylerji, Konsul **Hozakowski,** Dyrektor Państwowego Gimnazjum z niemieckim językiem nauczania **Exner,** Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych prezes **Hulewicz,** Tow. św. Wincentego a Paulo Parafji N. M. Panny **p. Dr. Trzaskowska,** Izba Rolnicza prezes **p. Tempski,** Związek Zawodowy niższych funkcjonarjuszy i pracowników państwowych Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Związek Zrzeszeń Gospodarczych prezes **p. Stefanowicz,** Pomorski Związek Teatrów Ludowych **p. radca Ratajski,** Oddział Kadrowy Związku Strzeleckiego prezes **p. Kandyba,** Towarzystwo Ziemianek Polskich przewodnicząca **p. Janta-Połczyńska,** Spółdzielnia „Kredyt" w Toruniu, Okręg Pomorski Związku Obrony Kresów Zachodnich, Związek Pań Domu.

Wielką rewją wioślarstwa polskiego

będą tegoroczne regaty pomorskie w Toruniu

W niedzielę dnia 4 września 1932 r. Klub Wioślarski w Toruniu organizuje V doroczne Propagandowe Regaty Pomorskie. W roku bieżącym regaty te Klub Wioślarski przeprowadza na skalę wielką jak na stosunki miejscowe, **gdyż zorganizował 17 biegów,** a na biegi te ufundowane zostały piękne nagrody przechodnie.

Protektorat nad powyższemi regatami łaskawie objąć raczyli: Wojewoda Pomorski **p. Kirtiklis,** dowódca korpusu nr. VIII. p. generał **Pasławski,** starosta krajowy pomorski p. **Łącki,** dowódca dywizji p. generał **Maksymowicz-Raczyński,** kurator Okręgu Pomorskiego Szkolnego p. **Pollak,** prezes Pomorskiej Izby Rolniczej **p. Esden Tempski,** oraz prezydent miasta Torunia **p. Bolt.**

Pozatem jak dowiadujemy się, regaty te wśród Towarzystw Wioślarskich polskich budzą duże zainteresowanie i poszczególne towarzystwa zamierzają licznie biegi obsadzić.

Będą więc powyższe regaty wielką rewją wioślarstwa polskiego w Toruniu i jednocześnie widocznym czynem, że praca sportowa na Pomorzu wre i że na przekór wrogim czynnikom, zataca coraz szersze koła a temsamem regaty w Toruniu udowodnią jeszcze raz łączność całej Polski z Pomorzem.

Głosy naszych Czytelników

Bolączki naszych przedmieść

Fatalny stan ulicy Wodnej

Z kół naszych Czytelników otrzymujemy, — w związku z umieszczonym artykułem p. t. „Jak wygląda Jakóbskie", następujące pismo.

„Szanowna Redakcja „Dnia Pomorskiego" w numerze 199-tym z dnia 31 sierpnia 1932 r. omówiła warunki higjeniczno - sanitarne Jakóbskiego Przedmieścia, zwracające się z apelem do wojewódzkiej komisji sanitarnej o natychmiastowe spowodowanie usunięcia skandalicznych niedomagań. Sprawy poruszone w tym artykule, rzucają tylko smugę światła na nieporządki, nie obejmują atoli wszystkich bolączek, godnych publicznego napiętnowania.

Jedną z dalszych tego rodzaju bolączek jest ulica Wodna. Opłakany stan tej ulicy, był również niejednokrotnie przedmiotem krytyki publicznej, niestety, bez odniesienia pożądanego skutku. Zainteresowani mieszkańcy chcąc dostać się do swych mieszkań w lecie, brodzić muszą w pustynnym piasku, w dni słotne zaś po kostki w wodzie.

Możeby Szanowna Redakcja zechciała przekonać się naocznie o stanie tej ulicy, a zaiste zdobędzie obfity materjał o panujących w mieście naszem warunkach komunikacyjnych i higjeniczno-sanitarnych.

Głęboką wdzięczność mieszkańców przy ulicy Wodnej zjednałaby sobie Szanowna Redakcja, gdyby odniosła się w tej sprawie z apelem do miarodajnych czynników wojewódzkich, skoro czynniki miejskie okazały się głuchymi na dotychczasowe prośby."

Jeden z mieszkańców ulicy Wodnej.

Kobieta winna znać się na gospodarstwie domowem

Kursa gospodarstwa domowego dla absolwentek szkół średnich (seminarjum i gimnazjum) przy Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej Toruń, ul. Strumykowa 4, otwarte zostają w bieżącym roku szkolnym w dniu 1 września b. r. Otwarcie kursów ma na celu przygotowanie kandydatek do życia praktycznego, w którym mimo odmiennego zawodu w przyszłości, czy to nauczycielki, lekarki, chemiczki czy inżyniera, każda kobieta spotkać się musi, a wobec którego często dotąd stała bezradnie.

Każda kobieta, na jakimby nie stała stanowisku społecznym, powinna doskonale znać się na dziale gospodarstwa domowego, który jes podstawą bytu rodziny, a tem samem i Państwa. Kobieta, znająca się na gospodarstwie domowem, umiejętnie stawia budżet domowy, a znając zasady racjonalnego odżywiania, nie wydaje bezmyślnie pieniędzy na smakołyki zagraniczne, lecz z produktów krajowych umie sporządzać smaczne, zdrowe i odżywcze posiłki. Znajomość tego działu pracy daje jeszcze każdej kobiecie wiele niezależności i przygotowuje ją na dobrą panią domu, żonę i wychowawczynię przyszłych pokoleń.

Nauka na kursach obejmować będzie naukę gotowania (smażenie, pieczenie ciast, tortów, konserwy), szycie, pranie i prasowanie (sztywne), teorję gospodarstwa domowego i naukę o pielęgnowaniu dziecka. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj sekretarjat szkoły codziennie od godz. 8—13 i 16—18.

Zapisy

Dzieci do klas I, II, III, IV, V i VI przygotowawczej szkoły powszechnej

Pomorskiego Towarzystwa Szkoły Powszechnej w Toruniu

przyjmuje kancelarja szkoły od dnia 24 sierpnia w budynku szkoły przy **ul. Piastowskiej 2** w godzinach od 10 do 12 i od 15 do 17

Kierowniczka szkoły

Zjazd Delegatów

Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości Województwa Pomorskiego

W nadchodzącą niedzielę, dnia 4 września b. r. obradować będzie w sali Dworu Artusa nadzwyczajny walny zjazd delegatów Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości Wojew. Pomorskiego.

Przedmiotem obrad będzie w pierwszym rzędzie kwestja dalszego istnienia Związku Wojewódzkiego. Ponadto zjazd zatwierdzić ma cały szereg zmian w statucie.

Wobec wyjazdu z Torunia dotychczasowego prezesa Związku p. inż. Kołka, zjazd dokona wyboru nowego prezesa.

Obrady rozpoczną się o godz. 12 w południe.

Wywóz ryżu z Polski

Gdyńska Łuszczarnia Ryżu wywiozła w ciągu lipca br. 1.773,7 ton ryżu polerowanego i pastewnej mąki ryżowej wartości 477.000 zł. w porównaniu do 1.231 ton w czerwcu rb. Z powyższych ilości przypada na eksport ryżu do Czechosłowacji, Niemiec i Turcji 1.101 ton, wartości 399,7 tys. zł., zaś na eksport mąki ryżowej pastewnej do Niemiec 672 tony, wartości 92 tys. zł. Zjawiskiem niepokojącem jest ustanie w ostatnich miesiącach eksportu ryżu do północnych krajów bałtyckich, jak Finlandji i Estonji, dokąd jeszcze w r. ub. eksportowano znaczne ilości ryżu z Gdyni. Wynika to z restrykcji wywozowych i dewizowych, stosowanych w Estonji oraz z rozbudowy rodzimego przemysłu ryżowego w Finlandji.

Wzrost wywozu skór surowych

Eksport skór surowych w lipcu rb. z powodu wzmożonego zapotrzebowania fabryk zagranicznych znacznie się zwiększył i przedstawiał wartość 1.291 tys. zł. wobec 636 tys. w czerwcu rb. W lipcu 1931 eksport był natomiast większy, gdyż wynosił 1928 tys. zł. — Eksportowano przeważnie do Czechosłowacji, Rumunji i Niemiec mniejsze ilości do Węgier z powodu rygorystycznych ograniczeń dewizowych. Na rynku zanaczyła się silna konkurencja pomiędzy kupcami a agentami fabryk zagranicznych, którzy dysponują dostatecznym kapitałem i nie opłacając podatków, mogli płacić dostawcom ceny wyższe od cen, jakie mogli płacić kupcy miejscowi. Ceny skór bydlęcych i cielęcych wzrosły w miesiącu lipcu br. o ca. 25 procent.

Morderca ks. Robowskiego skazany na karę śmierci

Ostatnio na wokandzie Sądu Najwyższego w Warszawie znalazła się sprawa okrutnego zbrodniarza Feliksa Ptaka, który wespół z niej. Stolcem w styczniu 1930 r. zamordował ks. Ludwika Robowskiego w Sadkach. Za czyn ten Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał Ptaka na dożywotnie ciężkie więzienie, zaś Stolca na 15 lat ciężkiego więzienia.

Niezadowolony z takiego wyroku, Ptak odwołał się do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, który po przeprowadzonej rozprawie wymierzył mu karę śmierci i 5 lat ciężkiego więzienia.

Morderca wyrok powyższy zaskarżył do Sądu Najwyższego w Warszawie, gdzie jednakże wyrok II instancji całkowicie zatwierdzono.

Wobec takiego obrotu sprawy, Ptaka czeka szubienica, gdyż jest wątpliwem, czy Pan Prezydent skorzysta z prawa łaski.

Na 1000 ludzi 5-ciu nosi w sobie zarazki tyfusu

Nowe wypadki zachorzeń w Nieżywięciu

Jak już donosiliśmy, we wsi Nieżywięć powiatu brodnickiego i w kilku wioskach okolicznych pow. wąbrzeskiego wybuchła groźna epidemja tyfusu. Mimo tego, że władze zastosowały wszelkie środki zaradcze, w ostatnich dniach zanotowano kilka wypadków nowych zachorzeń. Do szpitala powiatowego w Brodnicy przywieziono z Nieżywięcia znowu 6 osób chorych na tyfus.

Zastanawiając się nad źródłami tej groźnej choroby, stwierdzić należy, iż są trzy takie źródła: woda, mleko, a przedewszystkiem człowiek nie zachowujący należytej czystości i przenoszący, przy pomocy rąk przeważnie, zarazki choroby, które często nosi w sobie. Według badań miejskiego Instytutu higjeny, w organiźmie człowieka, wyleczonego z tyfusu, pozostaje 5—7% ilości posiadanych w okresie choroby laseczników. Stwierdzono też, iż na 1000 zdrowych zupełnie ludzi, 5-ciu nosi w sobie zarazki, mogące infekować owoce, jarzyny, wodę i t. p. Ciekawe jest, iż kobiet-nosicielek zarazków jest zawsze cztery razy więcej, niż nosicieli-mężczyzn.

Handlarki więc i straganiarki, sprzedające głównie owoce i jarzyny, są jednem z głównych źródeł choroby.

Trudno jest dziwić się, że w dni upalne każdego ciągnie do wody.

Należy też wspomnieć o przenoszeniu zarazków tyfusowych w dnie upalne, kiedy mieszkańcy miasta piją dużo napojów chłodzących w sklepikach. O ile szklanki nie są przemywane, lub są myte niestarannie, możliwość przeniesienia zarazków jest bardzo wielka.

Mówiąc o sposobach zapobiegawczych i ochronnych przeciwko tyfusowi, należy wymienić przedewszystkiem: utrzymywanie w czystości rąk i całego ciała. Zaleca się następnie staranne obmywanie owoców, jarzyn i innej surowizny przed zjedzeniem.

Programy radjowe

Czwartek, 1 września.

Warszawa. 12,45 Muzyka z płyt gramofon 15,30 Komunikat LOPP. 15.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 16,35 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16,40 — „Wśród książek‘. 17,00 Koncert solistów. 18,00 Odczyt 18,20 Muzyka taneczna z restauracji Cristal. 19,45 Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 20,00 Muzyka lekka. 21,00 Transmisja z Wilna słuchowiska pt. „Humor Makuszyńskiego‘ (dwa słuchowiska Makuszyńskiego pt. „Pragnę miłości‘ i „Obrażona niewinność‘. 22,00 Muzyka taneczna. 22,40 Wiadomości sportowe.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 30 VIII 1932 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	123,85—123,52
Gdańsk	173,85 - 173,44
Bukareszt	—
Holandja	—
Kopenhaga	—
Londyn	31.00—30,81
Nowy York	8,92—8,90
Nowy York telegr.	8.925—8.905
Paryż	34.97—34,88
Praga	26,39—26,33
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,85—172,42
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	212.10

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 30 VIII. 1932 r.

Pszenica	—
Żyto	—
Jęczmień	19.00—20'00
Owies	12.75—13,25
Mąka żytnia	
„ „ 65%	24.50—25,50
„ pszenna 65%	—
Otręby żytnie	—
„ pszenne	—
Rzepak	29.00—30.00
Seradela	—
Łubin niebieski	—
„ żółty	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 30 VIII. 1932.

Pszenica nowa	208—210
Żyto nowe	160—169
Jęczmień browar.	172—182
Jęczmień przem. pastewny	156—163
Owies marchijski	133—138
Mąka pszenna	25,00—30,25
Mąka żytnia 70%	21,60—23,85
Otręby pszenne	9,70—10,58
„ żytnie	8.50—8.75
Groch Victoria	21.00—24.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Peluszka	—
Kuchy lniane	10,30—10.00
Wytłoki Soya	11.60—

W rejestrze handlowym wpisano firmę Jan Brzeski, skup i wywóz gęsi, Toruń, a jako jej właściciela, Jana Brzeskiego, senj. kupca z Torunia. (6078

Toruń, dnia 1 sierpnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

331/IX

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA

odbędzie się dnia 2 września br. o godz. 11,30 u p. Wedera Łukasza w Koronowie na rower męski i skrzypce o godz. 12 u p. Błażejczyk Zofji na rower męski, rower damski, 30 dzbanków białych i kolorowych, 40 talerzy, 100 naczyń kuchennych emaljowanych, 70 scyzoryków i wiele innych rzeczy; o godz. 12,30 u p. Stachowicza Jana na tokarkę nożną; o godz. 13 u p. Pujanka Antoniego na samochód „Chevrolet" i o godz. 15 u p. Reinholza Jana na wóz meblowy 4 m długi. (6086

Urząd Skarbowy.

1558

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości że: 1) nieżonaty Franciszek Bieliński, czeladnik kowalski, zamieszkały w Gdyni, syn Augusta Bielińskiego, chałupnika i jego żony Ludwiki z domu Grudzińskiej, zamieszkałych w Nowym Bukowcu, powiat starogardzki; 2) niezamężna Marja Bartlewska bez zawodu, zamieszkała w Gdańsku - Wrzeszczu, Hochschulweg 6, córka Ignacego Bartlowskiego, robotnika i jego żony Elżbiety z domu Kosidowskiej, zamieszkałych w Tucholi, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Gazecie Gdańskiej w Gdańsku. 249

Gdynia, dnia 7 sierpnia 1932 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego:
(—) Reinhardt.

OBWIESZCZENIE o rejestracji osiemnastoletnich

Podaję do ogólnej wiadomości, że w myśl art. 24 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. Dz. U. R. P. Nr 46 (1928 r. poz. 458)

w dniu 1 września br. rozpoczyna się rejestracja mężczyzn osiemnastoletnich i trwać będzie do dnia 30 września r. b. włącznie.

Do rejestracji obowiązani są zgłosić się osobiście w tutejszym Komisarjacie Rządu (Wydział Administracyjny, pokój Nr. 44, na ulicy Starowiejskiej, II dom) w godzinach urzędowych (od godz 9 do 13) wszyscy mężczyźni, urodzeni w r. 1914, zamieszkali na terenie miasta Gdyni przynosząc z sobą wszelkie dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, datę i miejsce urodzenia miejsce zamieszkania, zawód i wykształcenie (dowód osobisty, dokument urodzenia i świadectwa szkolne). Osoby, mające miejsce faktycznego zamieszkania w dwóch lub więcej gminach, powinny być zarejestrowane w każdej z tych gmin. Osoby niemające faktycznego miejsca zamieszkania powinny zarejestrować się w Urzędzie miejsca pobytu.

Zaniedbanie obowiązku zgłoszenia się do rejestracji w podanym wyżej terminie spowoduje karę grzywny do 500 zł lub aresztu do 6 tygodni, albo obie te kary łącznie, zgodnie z art. 97 wyżej wymienionej ustawy.

Gdynia, dnia 15 sierpnia 1932 r.

Komisarz Rządu:
(—) Zabierzowski.

6047

Towarzystwo Handl. CENTROHURT z o. p. Gdynia Sz. Gdańska Tel. 1029 i 1001

DZIAŁ I.
Wszelkie materjały budowlane
Cement-Wapno-Smołę-Papę Lepnik.Żelazo-Gwoździe-Gips Glazurę-Terakotę.

DZIAŁ II.
Węgiel - Koks
wagonowo i ze składów z dostawą do domu

DZIAŁ III.
Owies, Otręby, Śrut, Grysik, Sieczkę, Smołę.

Ceny bezwzględnie konkurencyjne oraz dogodne warunki płatności.

Własny Oddział w KACKU MAŁYM obok dworca. 231

Czerniewice Zdrój.

Kąpiele solankowe i solankowo - kwaso - węgl.
czynne są od godz. 8-mej rano do godz. 19-tej wiecz.
Dojazd pociągami ze stacji Toruń-Przedmieście do stacji Stawki lub autobusami z placu Teatralnego o godz. 8, 12, i 13^{30},
w razie potrzeby popołudniu w 2 godz. odstępach.
Własny skład wody mineralnej w Toruniu przy ul. Szerokiej 25. u Gracjana Tel. 50
Dostawa wody mineralnej do domu na życzenie w każdej ilości.

GRUDZIĄDZ

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 7. 9. 1932 r. o godz. 11 odbędzie się w Grudziądzu przy ul. Venzkiego w firmie „Unia" sprzedaż: 400 sztuk siewników normalnych, 140 sztuk siewników normalnych „Turge", 500 mb. desek jesionowych zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

1. Urząd Skarbowy, Grudziądz.

384

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 7. 9. 1932 r. o godz. 10,30 odbędzie się w Grudziądzu przy ul. Plac 23 Stycznia 17 sprzedaż: 1 lada wielka 6 m długa wysadzana płytkami kaflowemi, 1 szafa szklanna 1,80 m i zegar 7 m długi 2,60 m wysoki, zaś przy ul. Mickiewicza 13: 1 wóz do wożenia pieczywa i 1 wóz platforma, zajętych na pokrycie zaległości podatkowych. 387

1. Urząd Skarbowy, Grudziądz.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 7. 9. 1932 r. o godz. 11,30 odbędzie się w Grudziądzu przy ul. Plac 23 Stycznia 28 sprzedaż: 1 kanapa rogowa 7 m długa gobelin., 4 stoły okrągłe, 12 krzeseł fotel. mahoniowe, i 50 but. wódki gatunkowe a 1 litr — zajętych na pokrycie zaległości podatkowych. 386

1. Urząd Skarbowy, Grudziądz.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 7. 9. 1932 r. o godz. 10 odbędzie się w Grudziądzu przy ul. Tuszewska Grobla 1 sprzedaż: 15 m 3. drzewa jesionowego, 10 m 3. drzewa dębowego zajętych na pokrycie zaległości podatkowych. 385

1. Urząd Skarbowy, Grudziądz.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 7. 9. 1932 r. o godz. 10 odbędzie się w Grudziądzu przy ul. 23 Stycznia 2-3 sprzedaż: 1 samochód ciężarowy Offerlad i Wtrippo! Nr. PM 57350, zajęty na pokrycie zaległości podatkowych. 388

1. Urząd Skarbowy, Grudziądz.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W sobotę, dnia 10. 9. 1932 r. odbędzie się w Radzynie sprzedaż: 1) o godz. 9 u Idy Mehnert: 2 wozy rzeźnickie, 1 koń i sanki wyjazdowe; 2) o godz. 10 u Stanisławy Smolińskiej: 1 samochód ciężarowy marki „Komnik". 389

2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

Z DNIEM 1-GO WRZEŚNIA R. B.

została otwarta w Toruniu

„KSIĘGARNIA TORUŃSKA"

Księgarnia Toruńska jest bogato zaopatrzona

w książki szkolne

wszelki asortyment nowości wydawniczych, :—: nuty, oraz materjały piśmienne. :—:

KSIĘGARNIA TORUNSKA JEST GENERALNYM PRZEDSTAWICIELEM NA POMORZU „WYDAWNICTWA POLSKICH ZESZYTÓW ILUSTROWANYCH" (HURT I DETAL)

SCHÖNGUT & Co, Breitgasse 111

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić,

że z dniem 1-go września 1932 r.

otwieramy skład konfekcji damskiej i męskiej oraz artykułów męskich.

Jesteśmy znani tutejszej Szan. Klienteli z solidnej obsługi, mając skład podobny w Tczewie i prosimy uprzejmie o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Schöngut & Co
Gdańsk. Breitgasse 111.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 1. 9. br. o godz. 8,30 sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 2 najwięcej dającemu za natychmiostową zapłatą: 1 radjoaparat kompl., 1 biurko, 2 fotele skórkowe, 1 krzesło przed biurko, 1 dywan, 1 chodnik, 1 leżankę, 1 patefon z płytami, 1 szafę bibljot., 1 maszynę do pisania itp. (6085
1542 Łuczka, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Komisarjat Rządu

w Gdyni

Miejskie Kursy dla Dorosłych (M. K. D.)

Rok szkolny 1932-33. (Działalności rok trzeci)

Ogłasza się niniejszem zapisy do

MIEJSKIEJ JEDNOLITEJ SZKOŁY KOEDUKACYJNEJ

DLA DOROSŁKCH (M. S. D.)

O PROGRAMIE

1. 7-mio klasowej Szkoły Powszechnej.
2. gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego.

M. S. D. przygotowuje do egzaminów państwowych w powyższym zakresie.

OPŁATY:

wpisowe zł. 2,00 rocznie oraz czesne od zł. 4,00 do zł. 18,00 miesięcznie (zależnie od klas).

ZAPISY:

przyjmują oraz wydają prospekty z szczegółowemi informacjami:

1. Kierownictwo Miejskich kursów dla Dorosłych ul. Starowiejska, 2-gi dom Komisarjatu Rządu 2-gie piętro, pokój nr. 56, tel. wewn. 48 codziennie w godz. od 8 rano do 3 pop. w soboty do 1,30 pop.
2. Wieczorem od godz. 6,30 do godz. 10 codziennie kier. M. S. D. w lokalu M. S. D. Gdynia-Grabówek, gmach Instytutu Handlu Morskiego, 2-gie piętro, pokój nauczycielski (Gimnazjum T. S. S.).
3. W Oksywiu p. Kierownik Szkoły Powszechnej Ogrodowski.

W Oksywiu prowadzone będą oddziały równoległe w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej.

Referat ogólno-oświatowy

Komisarjat Rządu w Gdyni

6046 (—) Leon Ordyniec

Magle

na dogodnych warunkach spłaty dostarcza Walter Meschke, przedstawiciel warszawskiej wytwórni magli. Gdańsk, Langfuhr, Brösenerweg 1. 5702

Książki szkolne

zamienia, sprzedaje i kupuje Książnica Samokształcenia: Bydgoszcz, Śniadeckich 46 i Gdańska 32, blisko ul. Krasińskiego. 6004

Futra

najsolidniej wykonuje popularne na Pomorzu Kuśnierstwo, Bydgoszcz, Dworcowa 70. 5675

Uwaga!

Ceny o 25% zniżone. Tylko w Firmie Sprzedaż Konfekcji Bławatów i Galanterji Samuel Rottapöl, Wejherowo, Gdańska 21 kupisz towary i ubrania cyw. i dla pp kolejarzy. Bieliznę męską, damską, dziecięcą i tp. za bezcen. 5444

Chcesz kupić

tanie i dobre

MATERJAŁY

i dodatki krawieckie

przekonaj się w firmie

„MANUFAKTURA"

Bydgoszcz, ul. Długa 72. Krawcy i urzędnicy specjalny rabat. 6026

W tych dniach został otwarty

skład pierza

różnych gatunków, po cenach nader przystępnych. 5955

pod firmą

E. SZYMKIEWICZ

Wejherowo
Plac Wejhera 13
w domu p. Ptachowej.

Stancja

dla 2 uczni lub uczennic niedrogo. Toruń. Szeroka 37, m. 13. 6017

Kafle

do pieców białe i kolorowe, oraz cement, wapno, papę smołę po cenach konkurencyjnych poleca

M. CZUBEK i Ska
w Poznaniu
Oddział w Toruniu
ul. Piernikarska róg. Browarnej tel. 6-43. 5910

Na 6069

SEZON szkolny

poleca jak najtaniej:

zeszyty, brujjony, ołówki, stalówki, atramenty, gumy,

oraz wszelkie przybory szkolne

F-a Ignacy Włoch,
Toruń, Przedzamcze 9.

Naukę

rozpoczynam 3 września. M. Sakowicz Mickiewicza 124 Toruń 6079

Rowery

B. Janicki, Bydgoszcz



ulica Poznańska 20.

Maszyny do szycia i gramofony.

reperuje w najkrótszym czasie dobrze, tanio. Rowery nowe i używane, części zapasowe zawsze na składzie. 6082

Amatorzy

fotografji, którzy chcą mieć dobre rezultaty dają wszelkie swe prace do wykonania

Foto Spuchalski
Toruń, ul. Strumykowa. 4503

Kawaler

lat 38, zawodu kupiec, inwalida wojenny, niechorowity ożeni się z panną do lat 36, sympatyczną, która dopomoże mi dla wspólnego dobra gotówką. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia pod „Dyskrecja".

Pokój

elegancko umeblowany odnajmę zaraz inteligentnemu panu. Głębocka, Toruń, ul. Słowackiego 19/21 II p. 5797

Są jeszcze

wolne miejsca w moim komplecie prywatnym. — Klasa I. 20 zł. Toruń, Jaśkiewiczowa, Klonowicza 30. 5891

Siedem

ubikacyj I piętro w śródmieściu na biura do wynajęcia. Oferty do Dnia Pomorskiego pod Nr. 5941.

Zaginął pies

rasowy w piątek Kamińskiemu. Grudziądz, ul. Spichrzowa 9.

Dzieci

które wstąpią w przyszłym roku szkolnym do III klasy gimnazjalnej, grzygotowuję do egzaminów w języku francuskim i niemieckim. Nauczycielka ADAMSKA, Toruń, Sukiennicza 4. (6043

Sala

oraz cztery pokoje w osobnym domu do wynajęcia, powierzchnia około 140 m. kw. od zaraz w Aleksandrowie Kujawskim, Kościelna nr. 3. Ewentualnie ubikacja na strychu oraz piwnica. Wiadomość do soboty tamże, później listownie: Łódź, Wólczańska 18, — M. Reicher. 6045

Zapobieganie tyfusowi

za pomocą środków homeopatycznych. A. Sękowski, astrolog. Bydgoszcz. 6084

Książki

szkolne do wszystkich szkół w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryn, Bydgoszcz, Plac Teatralny 4. 6083

Samochód

nowy model Ford sprzedam za 4000 zł. Zgłoszenia „Gazeto Morska" Wejherowo.

Pokój

elegancko umeblowany do wynajęcia. Toruń, ul. Żeglarska 5, II. p. 6073

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W środę, dnia 31 bm. o godz. 20-tej „TANIA ŚRODA" Pożegnalny występ Elny Gistedt. ostatni raz!
„Bajadera"
Operetka w 3 aktach E. Kalmana
ceny najniższe od 0.30 do 2.80 zł.

W czwartek dnia 1 bm. o godz. 20-tej ostatni raz
„Wynalazca".
Sztuka w 3 aktach N. Jezierskiego. Ceny do połowy zniżone.

W piątek, dnia 2. IX. teatr nieczynny.

W sobotę, dn. 3. IX. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa z Ciechocinka PREMJERA
„Hrabia Luxemburg"
Operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Entuzjastyczne przywitanie zwycięskich lotników przez ludność Warszawy

Warszawa 31. 8. (PAT). W dniu wczorajszym *przylecieli do Warszawy zwycięzcy lotnicy*, biorący udział w międzynarodowm raidzie awjonetek.

Na przybycie lotników stolica przybrała *uroczysty wygląd*. Domy udekorowano flagami o barwach narodowych. Już na 2 godziny przed zapowiedzianym przylotem lotników na lotnisko *nadciągały tłumy publiczności pieszo* i samochodami, wypełniając plac nie tylko przed portem lotniczym, ale i ulice, przylegające do lotniska oraz szczelnie obsadzając trasę, wiodącą z lotniska do Aeroklubu Rzplitej. —

Na powitanie lotników przybyli na lotnisko *posłowie i senatorowie z marszałkiem Senatu* Raczkiewiczem, przedstawiciele rządu z p. *min. poczt. i telegr. Boernerem*, podsekretarze stanu w Min. Komunik. *Czapski i Gallot* oraz wiceminister spraw wojskowych generał *Fabrycy*, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, szef sztabu głównego *generał Gąsiorowski, szef* lotnictwa płk. *Rayski*, przedstawiciele władz państwowych z komisarzem rządem na m. stoł. Warszawę *Jaroszewiczem*, władze miejskie z prezydentem miasta *Słomińskim*, przedstawiciele Aeroklubu Rzplitej, państw. zakładów Lotniczych, LOPP oraz korpus oficerski wojsk lotniczych.

O godz 17 przybyli w samolotach komunikacyjnych członkowie polskiej delegacji płk. *Filipowicz*, wiceprezes Aeroklubu major *Kwieciński*, sekretarz generalny Aeroklubu Wojtyga, inż. *Krzyczkowski i kpt. Dudziński.*

W 10 minut później *na HORYZONCIE UKAZAŁY SIĘ 4 SAMOLOTY ZWYCIĘZCÓW*, które po kilkakrotnem okrążeniu lotniska wylądowały.

W tejże chwili orkiestra odegrała marsza

Syreny miejscowych zakładów lotniczych dały sygnały. Niezliczone tłumy, wznosząc okrzyki na cześć lotników przerwały kordon policji biegnąc w kierunku samolotów. *Lotników obsypanych kwiatami przeniesiono na rękach do kortu.* Tu po powitaniu przez przedstawicieli władz wiceminister spraw wojsk. generał *Fabrycy udekorował zwycięzcę raidu por. Żwirkę, złotym Krzyżem Zasługi.*

Następnie zwycięzcy lotnicy wśród niemilknących okrzyków na ich cześć wsiedli do samochodów, które odjechały do gmachu Aeroklubu Rzplitej. W Aeroklubie podejmowani byli przez władze klubowe lampką wina.

W czasie przyjęcia podsekretarz stanu w Min. Komunik. inz. Czapski *udekorował konstruktora zwycięskiej maszyny RWD 6 inż. Wigurę złotym „Krzyżem Zasługi.“*

Zwycięzca lotu dookoła Europy o sobie

Berlin 30. 8. (PAT) Berliński korespondent PAT miał miał wczoraj *rozmowę ze zwycięzcą w okrężnym locie europejskim por. Żwirką* który m. in. powiedział:

„Jestem bardzo uradowany że mogłem dla Polski zdobyć pierwsze miejsce w tegorocznych zawodach. Cały konkurs był bardzo ciekawy a walka była zacięta. Z *szczególnem uznaniem wyrazić się muszę o organizacji zawodów* na całej trasie„ a zwłaszcza w Berlinie, gdzie przeprowadzone były jak wiadomo bardzo skomplikowane próby techniczne. — Kontrola tych prób spoczywała w rękach aeroklubu niemieckiego i była przeprowadzona wzorowo i z zupełną bezstronnością. Również uważam za swój miły obowiązek podkreślić, iż *wśród wszystkich uczestników zawodów panował duch sportowy.*

W szczególności chciałbym podkreślić koleżeńskość i kulturę sportową pilotów niemieckich, z którymi rozegrałem walkę sportową pp. Morzika, Possa, Hirtha oraz por. Seidemanna który wykazał imponującą brawurę lotniczą.“

Por. Żwirko zapytany o swą przeszłość odpowiedział:

— *Pochodzę z Wilna.* Całe *moje wykształcenie lotnicze otrzymałem w Polsce, a mianowicie w latach 1921 — 22 w Bydgoszczy, gdzie wstąpiłem do szkoły lotniczej po powrocie z Rosji. w tym też czasie mogłem rozpocząć służbę wojskową w Polsce.*

Z pobytu eskadry polskiej w Sztokholmie



Na ilustracji naszej widzimy polską łódź pod wodną „Żbik“ w porcie stolicy Szwecji.

Skazanie „Gazety Warszawskiej“ za zniesławienie posła Miedzińskiego

(o) Warszawa, 31. 8. (T. wł.) Wczoraj przed Sądem Okręgowym toczył się proces z oskarżenia posła Miedzińskiego przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Warszawskiej“ Bieleckiemu.

W numerze „Gazety Warszawskiej“ z 8 listopada r. z. ukazało się sprawozdanie sejmowe, w którem **użyto słów uwłaszczających czci posła Miedzińskiego.** Był to artykuł wywołany krytyką „obozu narodowego“, przeprowadzoną przez posła M. z trybuny sejmowej. W artykule tym ukazała się **informacja o jakichś okrzykach**, których nie było w stenogramie sejmowym, ani których nikt nie słyszał.

Poseł Miedziński zaskarżył red. Bieleckiego o zniesławienie. Sąd, po przeprowadzeniu przewodu i półgodzinnej naradzie, **skazał red. Bieleckiego na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu i 250 zł. grzywny.**

Obrona wezwała na świadka pos. Zwierzyńskiego, który zeznał, że okrzyki te podnoszono niebardzo głośno, a wśród posłów Stronnictwa Narodowego panowała wrzawa.

Występujący z ramienia oskarżenia adw. Paschalski zeznał m. in., że po przemówieniu pos. Miedzińskiego jeden z posłów Stron. Narodowego wyzwał posła M. na pojedynek. Przez cały czas postępowania honorowego ani razu nie podnoszony był zarzut, z tego powodu, że poseł M. nie reagował honorowo na okrzyki.

* * *

Odbyła się w Warszawie **rozprawa o zniesławienie przeciwko pos. Burdzie**, z oskarżenia niej. Romualda Kwiatkowskiego, ppłk. w rezerwie. Poseł Burda przeprowadził dowód prawdy i został uniewinniony.

„Kurjer Poranny“ przed sądem w Gdańsku o sprawozdania z procesu red. Cieszyńskiego

Wczoraj przed rozszerzonym sądem ławniczym skończyła się **interesująca rozprawa będąca oddźwiękiem procesu przeciwko redaktorowi ‚Gazety Gdańskiej“ Cieszyńskiemu**, skazanemu w drugiej instancji na 6 miesięcy więziena za opublikowanie artykułu o ukaraniu przez nauczyciela Krausego we wsi Postołowo dzieci polskich za udział w wycieczce do Gdyni. Rozprawa wczorajsza **dotyczyła** sprawozdania z tego procesu, opublikowanego **w nr. 157 „Kurjera Porannego“, w którym m. in. zarzucano przewodniczącemu sądu** Tryppnerowi brutalne prowadzenie procesu, a w szczególności, że zwrócił się do jednego ze świadków, kobiety z okrzykiem **„Stul pysk“!**

Sędzia Tryppner, zeznając obecnie jako świadek, **oświadczył, że podobnych wyrazów wcale nie użył**, lecz zwrócił jedynie uwagę zeznającej kobiecie, by nie mówiła w chwili gdy się jej nie pyta. Powyższe oświadczenie Tryppnera sąd przyjął jako argumentację wystarczającą i konfiskatę „Kurjera Porannego“ za znieważenie sądu zatwierdził.

Nie mniej jednak należy stwierdzić, że **SĘDZIA TRYPPNER UŻYŁ W SWOIM CZASIE WYRAZU „HALTEN SIE DIE MUND“**, co też było w sprawozdaniach prasy polskiej jednogłośnie podkreślone. (PAT).

O wymianę więźniów politycznych między Polską a Litwą

(o) *Warszawa* 31. 8. (tel. wł.) Po tygodniowym pobycie na Litwie wrócił z Kowna p. *Braun, delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.*, który prowadził rokowania w sprawie przeprowadzenia wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą. Wedle opinji p. Brauna Litwa stara się sprawę przewlec, wobec czego Polska będzie zmuszona zwrócić się o interwencję do Ligi Narodów.

Szef sztabu armji U. S. A. przybywa 7 września br. do Polski

(o) Warszawa, 31. 8. (T. wł.) 7 września przybywa do Polski szef sztabu armji amerykańskiej gen. Douglas Macarthur. Przypłynie on 6 września do jednego z portów francuskich, skąd uda się bezpośrednio do Warszawy. W ciągu czterodniowego pobytu gen. D. Macarthura odbędą się w jego obecności ćwiczenia większych jednostek wojskowych.

Z Polski gen. Macarthur 11 września wyjedzie do Pragi.

Płk. Kossowski w Cleveland

Nowy Jork, 30. 8. (PAT). Do Cleveland przyleciał pułk. Kossowski na własnym samolocie i uczestniczyć będzie w środę w t. zw. „Dniu Polskim“, organizowanym w Cleveland.

P. Kotoński (mechanik) musiał pozostać w szpitalu w Bellefonta i poddać się operacji. Cała lewa część jego ciała jest ciężko poparzona. Pozatem p. Kotoński ma wiele ran ciętych. Tylko dzięki nadzwyczajnej przytomności umysłu p. Kotońskiego należy zawdzięczyć uratowanie życia jego i pułk. Kossowskiego, gdyż w chwili wybuchu zamknął on błyskawicznym ruchem zapalnik, ratując samolot od zupełnego zniszczenia.

Polscy przemysłowcy w Moskwie

Moskwa 31. 8. (PAT). Przybyli tu na doroczne walne zebranie Sowpoltorgu pełnomocnicy pp. *Kasperowicz, Pawłowicz* oraz przedstawiciel akcjonarjuszy p. *Karszo-Siedlecki, Brygiewicz i Ciszewski.* Na dworcu oczekiwali przybyłych prezes Sowpoltorgu Rosenszain, radca handlowy poselstwa Zmigrodzki oraz dyrektor Grinberg. Zgromadzenie Sowpoltorgu odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Polak — burmistrzem Jabłonkowa

Morawska Ostrawa 31. 8. PAT. Burmistrzem miasta Jabłonkowa na Śląsku Cieszyńskim wybrany został Polak, dyrektor szkoły wydziałowej Macierzy, Rudolf Paszek. W ten sposób po 4 latach przerwy zarząd Jabłonkowa przeszedł znowu w ręce polskie, co wśród ludności polskiej wywołało wielkie zadowolenie.

Zawieszenie niektórych ceł wywozowych

W Nr. 74 Dz. U. R. P. z dn. 29 sierpnia 1932 r, ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 2 sierpnia 1932 r. zawieszające na przeciąg 2-ch miesięcy od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia cło wywozowe od spiżu, bronzu fosforowego, miedzi fosforowej, mosiądzu. tombaku, argentynu (nowe srebro) i brytanji. ustanowione odnośnem rozporządzeniem z dn. 15 listopada 1930 r. Jednocześnie zawiesza się na przeciąg 3-ch miesięcy cło wywozowe od szmat, skrawków tkanin, starych: lin, powrozów i sznurków; skrawków papieru i makulatury, ustanowione odnośnem rozporządzeniem z dn. 15 listopada 1930 r.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Katastrofa samochodowa konsula francuskiego w Gdańsku

Samochód konsula francuskiego w Gdańsku Deflina, jadącego z rodziną przez Niemcy do Paryża, zderzył się między Magdeburgiem a Helmstadtem z innym samochodem. Konsul francuski Deflin doznał okaleczenia głowy i rąk, zaś żona jego złamania miednicy i obrażenia wewnętrzne. Dalsi pasażerowie a między innemi dzieci p. Deflin, nie doznali żadnego szwanku. Rannych przewieziono do lecznicy w Magdeburgu.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“. „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 za miesięcznie 3,09 zł